

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

POWSZECHNĄ SŁAWĄ

cieszą się wytwarzane przez nas artykuły, których jakość dzięki **75-letniemu** doświadczeniu, stałym udoskonaleniom technicznym i stosowaniu najkosztowniejszych surowców, jest niezrównana.

POLECAMY:

ŚRODKI do GOLENIA :-: **ŚRODKI do pielęgnowania ZĘBÓW**
(Mydło, krem i proszek). (Pastę, mydélko i eliksir).

MYDŁA TOALETOWE :-: **PERFUMY** :-: **PUDRY**
WODY KOŁOŃSKIE i KWIATOWE

MYDLIK samopiorący bez chlorku

PRZEMYSŁ MYDLARSKI
i PERFUMERYJNY

FR. PULS

SP.
AKC.

WARSZAWA
ul. Wierzbowa 11.

Min. Zaleski o stanowisku Polski wobec zerwania rokowań przez rząd Rzeszy. Fala nastrojów ugodowych w Niemczech.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 18 lutego.

Pan Minister Spraw Zagranicznych Zaleski udzielił dziś prasie następujących wyjaśnień:

Okoliczności, w jakich doszło do zerwania rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, prowadzonych od dwóch lat w Berlinie, są Panom, sądzę, dostatecznie znane. Stanowisko, zajęte przez Rząd Polski w tej sprawie, zostało tak wyraźnie i jasno określone w ostatniej mowie p. wicepremiera, wygłoszonej w Sejmie, w piśmie dr. Prądzyńskiego do p. Lewalda z dnia 15 lutego oraz w kilku komunikatach urzędowych polskich, iż nie może chyba istnieć najmniejsza niejasność co do naszej linii postępowania i naszych zamiarów.

Dlatego też, nie potrzebując zagłębiać się w szczegóły dyskusji, pragnę tylko w kilku słowach wskazać na zasadn. punkty i przedstawić Panom moją ocenę sytuacji.

Nie chcę bynajmniej szukać przyczyn i pobudek, dla których obecny rząd niemiecki zdecydował się na zerwanie rokowań, wysuwając jako motyw nieprzedłużenie przez władze polskie pozwolenia na pobyt na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej czterem funkcjonariuszom kolejek śląsko-dąbrowskich. Co do samego postępowania w tym wypadku władz polskich, niebicie udowodnił, iż było ono z punktu widzenia prawnego najzupełniej uzasadnione i że pozatem nie mogło być mowy o nieliczeniu się z interesami gospodarczymi samego towarzystwa, ponieważ zarządzenia zostały z jego wiedzą i zgodą wydane.

Stwierdzić należy, iż decyzja Rządu Rzeszy zaskoczyła najzupełniej zarówno naszą delegację w Berlinie, w toku jej normalnych prac komisyjnych, które nawiązała o ile chodzi o uprawnienia osób fizycznych wykazywały pewne zbliżenie poglądów obu stron — jak i sam Rząd Polski.

Decyzja znalazła swój wyraz w liście pełnomocnika niemieckiego p. Lewalda do p. dr. Prądzyńskiego, pełnomocnika Rządu Polskiego z dnia 12 lutego, w którym zostało skonstatowane, iż strona niemiecka

uważa za wskazane czasowe zawieszenie rokowań, prowadzonych w Berlinie. Nie chcę się rozwódzić nad różnicę, jaka istnieje między zawieszeniem, przerwaniem i zerwanem rokowań.

Chodzi w danym wypadku więcej o rzecz samą, niż o grę słów.

Z faktu zawieszenia rokowań bez określonego terminu Rząd Polski nie mógł oczywiście wyciągnąć innego wniosku, niż odwołanie swej działalności z Berlina. Ani dla względów budżetowych, ani służbowych nie było do pomyślenia, by członkowie delegacji przebywali w dalszym ciągu w Berlinie bez zatrudnienia. Muszę zatem sprostować pewne twierdzenia, które się pojawiły po stronie niemieckiej, jakoby wyjazd naszej delegacji miał być niespodziewany i był interpretowany jako chęć z naszej strony zrywania rokowań. Było to ni czym innym, jak oczywistą konsekwencją, wynikającą z zajęcia przez Rząd Rzeszy stanowiska.

Zawieszając rokowania rząd niemiecki wysunął równocześnie postulat, by przed ich ponownem wznowieniem ustalone zostały w drodze dyplomatycznej między obu państwami zasady, któreby je zobowiązywać miały w kwestji wydaleń. Odnosnie do powyższych propozycji zaznaczyć należy, iż wysunięcie podobnego warunku, jako question préalable w toku rokowań handlowych które między innymi normują również uprawnienia jednej strony na terytorjum drugiej, jest niewłaściwe. Poza to, rozważając sprawę z punktu widzenia merytorycznego, wyjaśnić trzeba, iż kwestje wydaleń ogólnie uznawane są jako należące do ustawodawstwa wewnętrznego danego państwa. Ustawodawstwo polskie w tej materji ściśle określa uprawnienia wszystkich cudzoziemców, przebywających na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, a ustawa o cudzoziemcach zawiera wyliczenie wypadków, w jakich wydalenie obywateli nastąpić może. W toku rokowań w sprawie uprawnień osób fizycznych i prawnych przyjęta została zasada, iż obie strony komunikują sobie: wzajemne rozporządzenia, obowiązujące w ich państwach,

dotyczące cudzoziemców, co służy jako podstawa do opracowania odnośnych klauzul traktatowych. Nasze ustawodawstwo o kazało się w porównaniu z niemieckiem bardziej liberalne w tej dziedzinie i nie może być narażone na zarzut, iż odbiega w jakimkolwiek punkcie od norm zachodnio-europejskich. Dla powyższych względów oraz z uwagi na suwerenne prawo i jego bezpieczeństwo, związane się układem między państwami w tej dziedzinie, dającym przytem pole do stałych sporów międzynarodowych, uznane być musi jako nie celowe i niewłaściwe. Zresztą Polska nie posiada ani jednego precedensu podobnego traktatu z któremkolwiek z państw, związanych z nią układem handlowym.

Praktyka wykazała, iż w naszych stosunkach z innymi państwami nie zaistniała nigdzie potrzeba podobnego układu. Jestem przeświadczony, iż o ile rządy polski i niemiecki uregulują sprawę wjazdu, pobytu i osiedlenia w ramach traktatu handlowego, znajdą obywatele obu stron dostateczne podstawy do swobodnego rozwijania swych interesów gospodarczych na terytorjum drugiego państwa.

Nie godząc się na propozycję traktatowego załatwienia kwestji wydaleń, rząd polski dał równocześnie wyraz swej gotowości podjęcia w każdej chwili dalszych pertraktacyj nad całokształtem zagadnienia gospodarczego. Należy tutaj nadmienić iż strona niemiecka nie przedstawiała kłaść głównego nacisku w toku rokowań na uprzednie dojście do porozumienia w zasadniczych punktach w komisji dla osób fizycznych i prawnych, uzależniając od powyższego posunięcia się naprzód prac w Komisji taryfowo-celnej. O ile przy wznowieniu rokowań w przyszłości ma zaistnieć możliwość ich spieszego sfinalizowania, co niezawodnie leży w dobrze zrozumianym interesie obu stron, byłoby celowe, by prace nad traktatem przybrały formę całkiem pozytywną i konkretną przez uprzednie nakreślenie i przyjęcie w ogólnych zarysach zasad w najważniejszych materjach, traktowanych zarówno w dziedzinie celnej, jak i w dziedzinie uprawnień osób fizycznych

i prawnych, a na których to zasadach zostałby oparty traktat.

Nie jestem w stanie przewidzieć dzisiaj jaki dalszy obrót przybiorą powyższe sprawy, choćby dla tej prostej przyczyny, iż przerwa w rokowaniach została nie przez nas spowodowana i że dlatego oczekiwać musimy propozycji ze strony niemieckiej.

Stanowisko rządu polskiego jest, jak Panowie z powyższego widzą, całkiem rzeczowe, pozbawione wszelkich elementów ubocznych, nie mających nic wspólnego z uregulowaniem samych kwestyj gospodarczych. Wytyczną dla nas jest chęć polepszenia stosunków polsko-niemieckich, do czego w naszym mniemaniu prowadzić może w pierwszym rzędzie porozumienie go spodarcze. Jeśli w tej dziedzinie powstał obecnie kryzys, nie należy go uogólniać, przenosząc go na całokształt stosunków polsko-niemieckich. Rząd Polski z zerwania rokowań handlowych nie wyciąga konsekwencji ani politycznych, ani gospodarczych i po sprecyzowaniu swego stanowiska odnośnie do tego zagadnienia, oczekiwać będzie z całym spokojem dalszego rozwoju tego problemu.

DR. PRĄDZYŃSKI U PREZYDENTA.

Warszawa, 18 lutego.

Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami dr. Prądzyński w czasie audjencji u p. Prezydenta przedstawił mu powody zerwania rokowań berlińskich. W poniedziałek przybył do Warszawy celem złożenia sprawozdania ministrowi Zaleskiemu. Pojawili się pogłoski, że następcą dr. Prądzyńskiego w razie ewentualnego nawiązania rokowań będzie minister Strassburger.

Wiadomości tej czynnik miarodajny za przecząją.

NIEMCY SPUSZCZAJĄ Z TONU.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 18 lutego.

Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej, w oficjalnych kołach niemieckich zaznacza się coraz silniej tendencja do nawiązania ponownie rokowań z

Polską. Wogóle przejawia się w kołach tych w odniesieniu do rokowań handlowych polsko-niemieckich konkretny zwrot.

Prasa republikańska zajmuje ostatnio również nieco inny front w odniesieniu do sprawy rokowań, rozpisując się w tonie wybitnie ugodowym.

Oficjalne koła niemieckie, przystępując do ponownych rokowań, zamierzają za strzec sobie głównie ten szczegół, aby — o ile już sprawa osiedlenia zostanie włączona do całości rokowań — nie była ona znowu powodem ich zerwania.

Prasa niemiecka, m. in. „Berliner Tageblatt”, występuje do min. Kwiatkowskiego z pretensją, iż ten w przemówieniu swoim podkreślił sprawę emancypacji przemysłu polskiego i uniezależnienia od wyników rokowań handlowych polsko-niemieckich jego interesów.

Należy oczekiwać, iż w związku z powyższym rokowania między Polską a Niemcami zostaną już w najbliższych dniach podjęte.

Nowy niemiecki alarm z powodu polsko-angielskiej przyjaźni.

Anglii zależy na jaknajwiększej odległości między Niemcami i Sowietami.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Berlin, 18 lutego.

Dzisiejszy „Der Tag”, organ narodowo-niemiecki zajmuje się w artykule wstępnym swego korespondenta londyńskiego stosunkiem Anglii do Polski i stwierdza m. in., że zwrótu w kierunku przychylnym dla Polski angielskiej opinii publicznej nie może być żadnej wątpliwości. Anglikom chodzi o to, aby odległość geograficzna pomiędzy Niemcami a Sowietami była jaknajwiększa, ponieważ Anglicy nie dowierzają Niemcom. Równocześnie angielska dyplomacja stara się wzmocnić i skonsolidować Polskę. W kołach poinformowanych — pisze dalej „Der Tag” — krąży wiadomość o tajnych umowach, istniejących pomiędzy Polską a An-

glią. Na podstawie tych umów Anglia miała się zobowiązać do udzielenia Polsce poważnej pożyczki na budowę strategicznych kolei i to wzdłuż granicy sowieckiej jak również i na Pomorzu. Artykuł kończy się oświadczeniem, że Anglia widziałaby najchętniej połączenie się Polski z Litwą.

SZANSE POŻYCZKI DLA POLSKI.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 18 lutego.

„Danziger Zeitung”, w obszernym komentarzu do mowy ministra Czechowicza, wyraża swoje opinie o obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej Polski oraz o związanej z tą sytuacją sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski.

„Danziger Zeitung” uważa obecną sytuację finansową i gospodarczą Polski za **wyjątkowo korzystną**, bowiem budżet za rok 1926 został już całkowicie zbilansowany, wykazując czynny bilans handlowy, nadwyżką ponad 400 milionów złotych. Nadto sytuacja finansowa Banku Polskiego poprawiła się również znacznie, co wszystko stanowi dobre strony w kwestii uzyskania pożyczki zagranicznej.

Według pisma, najbliższe już dni wykażą, czy Polska potrafi tę wyjątkowo sprzyjającą koniunkturę wykorzystać i po uzyskaniu odpowiedniej pożyczki przeprowadzić ostateczną sanację gospodarczą w kraju.

Krwawy smok Dalekiego Wschodu.

Wojska kantońskie maszerują na Szanghaj.

Anglia grozi zerwaniem wszelkich stosunków z Sowietami.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 18 lutego.

Jak donoszą z Szanghaju, armia gen. Szuna pobita została na głowę, w następstwie czego wojska Szuna cofają się w północu w kierunku na Szanghaj.

Oddziały kantońskie, skutkiem rozgromienia wojsk Szuna, stały się panami prowinencji Tjeng-Tsin. Ofensywa wojsk kantońskich postępuje w bardzo szybkim tempie. Są oni oddaleni obecnie zaledwie 50 kilometrów od Szanghaju. W Szanghaju panuje formalny popłoch. Panuje obawa, iż gen. Szun nie zdoła utrzymać Szanghaju, wówczas wojska kantońskie znalazłyby się w posiadaniu całej prowincji Tjeng-Tsin i Tybetu aż do morza Żółtego.

Gen. Szun przygotowuje się na wszelki wypadek do ucieczki do Japonii.

PORAŻKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Szanghaj, 18 lutego.

Wojska Sun Jań Sena cofają się z Hang-Czou, które zajęły bez oporu wojska południowe. Dziesięcioletnia armia Sun Jań Sena rozproszona jest po różnych punktach wzdłuż głównej linii kolejowej Szanghaj—Hang-Czou, między stacjami Kaszing i Sung-Kiang, co wskazuje na to, iż wojska te nie zatrzymają się w Czo-Kiang.

WIELKA BRYTANIA GROZI MOSKWIE

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 18 lutego.

Na posiedzeniu rady ministrów rozwa-

żano ponownie możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Premier Baldwin oraz kilku ministrów, którzy zajmowali postawę pojednawczą, pod naciskiem większości w gabinecie, zaczynają skłaniać się ku zerwaniu. Według wiadomości z koł poinformowanych przeciwnicy wszelkich stosunków dyplomatycznych z Sowietami mają obecnie większość. Domagają się oni wysłania ostrej noty do Moskwy, w której rząd angielski wystąpiłby przeciwko rosyjskiej propagandzie komunistycznej w Chinach. Gdyby propaganda ta nie ustała, musiałyby być zerwane wszelkie stosunki tak dyplomatyczne jak i handlowe.

73181, 73539, 74172, 74627, 75047, 75310, 75324, 75752, 76370, 76731, 77098, 77491, 78259, 79173.

Wykaz mniejszych wygranych oraz stawek oglądać można w Kantorze wymiany **Samuela Weinberga**

58 Piotrkowska 58.

Wszelkie wygrane wypłacam natychmiast.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK.

Urzędowo zaprzeczają pogłoskom na temat ewentualnej zmiany na stanowisku ministra skarbu p. Czechowicza. Nie wątpiliśmy, że tak zapewne się stanie. Wszyscy wiedzą, jakie stosunki panują w Ministerstwie Skarbu i głośno się mówi o tem, kto decyduje, że p. Starzyński będzie posiadał głos ważki. Zresztą zobaczymy to wkrótce.

UZNANIE AUTOKEFALJI W POLSCE.

Metropolita prawosławny w Jerozolimie uznał autokefalię cerkwi prawosławnej w Polsce, i w piśmie przesłał metropolicie Dyonizemu życzenie dalszego rozwoju.

P. RAUSCHER U PREZESA RADY MINISTRÓW.

Wczoraj na prośbę p. Rauschera prezes Rady Ministrów przyjął posła niemieckiego w Belwederze. Jak slychać, Rauscher zamierza wszcząć rokowania handlowe polsko-niemieckie, przyczem wyniknie tu sprawa praw osób fizycznych. Rząd polski, wszelkie tego rodzaju rady uchyla, dając wyraz gotowości podjęcia rokowań nad całością tem życia gospodarczego, jeśli rząd niemiecki wystąpi z odpowiednią propozycją.

POBÓR REKRUTA.

Komisja wojskowa sejmu przystąpiła do rozważenia projektu ustawy o poborze rekruta w r. 1927.

Ustawę referował poseł Maczyński (Ch. Nar.). Referent na wstępie przytoczył liczby, ilustrujące ilościowe rozmiary poboru w r. z. Powołany był mianowicie pod broń rocznik 1905 r., z którego zgłosiło się pod broń 366.000, t. j. 1,3 proc. ludności. Razem z innymi rocznikami stawilo się do poboru 480.000. Jest to odsetek większy, niż w innych krajach. Liczby te — zdaniem referenta — posiadają bardzo ważne znaczenie, gdyż są czynnikiem, pozwalającym na ustalenie programu obrotu państwa.

Z MINISTERJUM OŚWIATY.

P. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego, dr. Dobrudzki, przyjął w dniu 17-ym lutego, m. in., następujące osoby na posłuchanie: ks. biskupów Łozińskiego i Nowaka; p. Jamontta, adwokata z Wilna w sprawie fundacji Zemłostawskiej Janiny Umiastowskiej; delegację rady gospodarczej szkoły im. Wawelberga w sprawie uposażenia nauczycieli szkół technicznych typu wyższego; delegację profesorów politechniki warszawskiej w sprawie dotacji na pomoce naukowe; wreszcie dyrektora Łuńskiego w sprawie szkoły publicystyczno-dziennikarskiej przy wolnej wszechnicy.

Projekt reorganizacji sądownictwa polskiego.

Rząd rozpatruje odnośne wnioski.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 lutego.

W sferach politycznych opowiadają, jakoby rząd rozpatrywał ewentualne przeprowadzenie reorganizacji sądownictwa. Wedle pragmatyki sędziowskiej przeniesienie sędziów bez jego woli jest niemożliwe. Może być dokonane jedynie podczas reorganizacji. Reorganizacja naszego sądownictwa została dokonana w roku 1924, wskutek czego w chwili obecnej niema żadnych podstaw prawnych przystąpienia do jakichkolwiek zmian personalnych. Można je uzyskać jedynie przy przeprowadzeniu nowej reorganizacji. Stąd też zmagają się w Min. Sprawiedliwości różne

wpływy, zabiegające w kierunku przeprowadzenia uprawnień reorganizacji i dzięki niej uzyskania swobody ruchu przy obsadzeniu placówek sędziowskich.

Reorganizacja natrafia na liczne trudności, tak, że do realizacji jej jest jeszcze daleko.

W kołach sądowych wiadomo o ostatnim zamiarze i to wywołało silne zaniepokojenie, a co zatem idzie przeczucie się na innej dziedzinie życia. Przypominamy, że na ostatniej dyskusji budżetowej stronnictwa lewicowe bardzo silnie atakowały sądownictwo i min. Meysztowicza za utrzymywanie nie status quo.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na prok. Hurczyna.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 lutego.

W Sądzie Najwyższym znalazła się wczoraj sprawa Witolda Hurczyna, podprokuratora kameralnego z Wilna, skazanego przez pierwszą instancję na 5 lat więzienia za systematyczne przywłaszczanie sobie różnych sum pieniężnych, z akt spraw wileńskiej prokuratury.

Hurczyn w sprytny sposób zdołał rozpuścić wersję, że jego żona wniosła mu o-

gromny majątek, wystawny więc tryb życia prokuratora nikogo nie raził.

Oskarżony wydawał tak olbrzymie sumy, iż żonę jego nazywano „królową dolarów”.

Sąd Najwyższy pod przewodnictwem sędziego Rappaporta i przy współudziale sędziów Giżyckiego i Falkiewicza wyrok pięciu lat więzienia zatwierdził w całej rozciągłości.

Wyrok jest ostateczny.

RYNEK WĘGŁOWY.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 lutego.

Na rynku węglowym panuje wybitnie słaba tendencja. W obrotach wewnętrznych podaż przewyższa popyt. Cyfry eksportu bardzo spadły. Wszystkie kopalnie przeprowadzają redukcję robotników i mają zamiar zmodyfikować umowy zbiorowe.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O SEZONIE MARTWYM.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 lutego.

Projekt rozporządzenia w sprawie przedłużenia t. zw. sezonu martwego z 6-tygodniowy na 10 został zaakceptowany przez wszystkie ministerstwa. Rozporządzenie to zostanie ogłoszone po podpisaniu go przez p. Prezydenta.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dziewiąty dzień ciągnięcia.

Główne wygrane:

Zł. 3.000 Nr.: 29137, 33340, 56059.

Zł. 2.000 Nr.: 45325, 55462.

Zł. 1.000 Nr.: 1659, 18059, 22997, 30878

33150, 42599, 46043, 47820, 48985, 50880.

58302, 62956, 63563, 67982, 70073, 72846.

Zł. 600 Nr.: 6218, 8305, 11998, 12317,

14057, 15317, 36105, 36807, 40126, 43642,

46820, 56908, 58079, 59452, 59558, 62489,

63096, 64465, 65046, 65121.

Zł. 500 Nr.: 383, 1308, 8120, 15206,

15829, 19919, 21634, 32014, 32484, 35095,

49989, 51558, 53529, 55729, 56378, 57045,

64222, 71254, 75775, 78540, 79844.

Zł. 400 Nr.: 2679, 2980, 4090, 4862,

5669, 6222, 6931, 8822, 11972, 13008, 18405

19492, 26323, 26879, 27106, 28437, 33289,

34613, 37258, 39079, 40464, 40575, 43570,

44142, 46903, 47487, 48862, 49214, 49641,

51502, 51671, 56122, 59628, 60783, 61315,

62517, 62881, 62994, 64507, 68257, 69315,

71411, 77456, 78141.

Zł. 300 Nr.: 39, 1371, 1710, 1742, 2664,

2849, 3298, 3818, 4854, 5053, 5183, 6105,

6157, 6886, 8175, 8450, 9731, 10236, 10808,

13010, 13489, 14640, 14772, 15204, 15484,

16946, 17710, 17721, 18143, 18712, 18809,

19121, 19264, 19695, 19814, 20345, 20503,

21234, 21549, 21593, 21839, 21900, 21988,

22138, 22327, 22661, 22945, 23816, 23919,

25589, 25786, 25842, 27905, 28067, 28618,

30539, 31546, 31550, 32982, 33067, 34400,

34729, 36050, 36152, 36444, 36650, 36943,

36959, 37845, 38256, 39506, 39609, 39639,

40193, 40297, 41097, 41403, 41535, 41864,

41960, 43632, 44220, 44976, 45716, 45858,

46501, 46597, 47121, 47408, 49347, 50396,

50984, 51316, 52245, 52314, 53036, 53570,

53604, 54397, 54584, 54793, 54856, 55437,

55538, 56108, 56352, 56389, 56427, 56758,

56788, 56905, 60349, 61419, 62541, 62778,

63201, 63467, 66723, 67569, 68110, 68192,

69321, 69653, 69825, 71029, 71706, 73110,

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

WARTOŚĆ MORZA.

Łódź, 18 lutego.

W pierwszej połowie lutego przed siedmiu laty wojsko polskie zajmując Pomorze, doszło do wybrzeża Bałtyku, a gen. Haller, rzucając pierścień szczyroty w fale Morza Polskiego, wziął je tem samem w wieczyste posiadanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dzisiaj, gdy nasz dostęp do morza coraz usilniej kwestionuje agitacja pangermańska, warto jeszcze raz uprzytomnić sobie, czym jest właściwie morze dla państwa i narodu.

Czem jest morze jako czynnik gospodarczy, wszyscy dobrze wiemy. Zarówno prasa nasza, literatura i odczyty, jak i cała państwowa działalność w kierunku stworzenia żeglugi morskiej, na każdym kroku przypomina ogółowi, że jeśli mamy być narodem wielkim, narodem potężnym, narodem rozporządzającym swą przyszłością, to musimy mieć nie tylko szeroki dostęp do morza, ale i odpowiednią flotę morską i rzeczniczą.

Na tę sprawę poglądy już od najdawniejszych czasów zostały ustalone. Widzieliśmy rozwój republik nadmorskich, widzieliśmy dawny rozwój kraju polskiego nad morzem, widzieliśmy jak ludzie żyjący koło tej olbrzymiej komunikacji z całym światem rozwinieli wszystkie swoje siły, jak zdobywali niebawem wprost potęgę gospodarczą, widzieliśmy jak drobne napoczątki państw podbiły niemal cały świat, o ile nie politycznie, to przynajmniej gospodarczo.

Mniej zwrócono uwagę na innego rodzaju znaczenie morza, jako czynnik wychowania narodowego, jako szkołę charakterów.

Nie tylko bowiem najkrótszym i najtańszym gościńcem handlu wszechświatowego jest morze, nie tylko twórcą potęgi i dobrobytu, ale zarazem najwydatniejszym czynnikiem wychowawczym, twórcą dzielności, hartu i charakteru.

Ktokolwiek znalazł się na jego zmiennej burzliwej a potężnej fali, ten zrozumie czem jest wola i energia ludzka w walce z żywiołem. Powiadają, że morze „uczy Boga, że morze jest źródłem najczystszej i najzarliwszej modlitwy. Znaczy to tylko, że morze jest czynnikiem, wydobywającym z duszy ludzkiej najważniejsze i najbardziej wzniosłe akordy.

Czem jest morze dla państwa i narodu, dowodem niech będzie choćby historia Rosji, która toczyła wiekowe walki o dostęp do wybrzeża Bałtyku. Jeden z największych władców Rosji car Piotr Wielki, nazwał własny dostęp do morza „oknem na świat“.

Czem jest morze dla państwa i narodu, tego ani nasza literatura, ani nasza nauka dokładnie jeszcze nie powiedziały, bo dopiero od siedmiu lat stykamy się z morzem. Przez wieki byliśmy pod tym względem w bardzo przykrych i ciężkich warunkach. Dla nas zetknięcie się z przyrodą, spotkanie się z żywiołem było możliwe tylko w górach.

I jeżeli chcemy znaleźć obszerne i dokładne źródła o znaczeniu morza, to musimy udać się do literatury narodów obcych, dla których od wieków nie jest obcy żywioł morski i które od wieków posiadają swoją żeglugę.

A kiedy uprzytomnimy sobie dokładnie znaczenie morza, zrozumimy jeszcze więcej, że z punktu widzenia politycznego cywilizacyjnego i gospodarczego, przed siedmiu laty stała się rzecz nadzwyczajna.

Wyszliśmy na morze. Odkryliśmy najbliższy, najpewniejszy i najkorzystniejszy warunek rozwoju państwowego. Staaliśmy w rzędzie narodów, które tylko dzięki morzu zakwitły kulturalnie i urosły do państwowej. Powróciliśmy ku

prastarej linii rozwojowej ciągnącej nas wzdłuż Wisły ku Bałtykowi.

Dopiero bowiem ta chwila stała się chwilą prawdziwego wyzwolenia narodu polskiego z tych pięć zależności niewoli politycznej i gospodarczej, w jakiej w ciągu wieków ostatnich pozostawał.

Dopiero ta chwila, gdy staliśmy się gospodarzami na wąskim choćby skrawku wybrzeża, które poprzez potężny żywioł wodny łączy nas ze światem całym, — wprowadziła nas napowrót do rodziny państw i narodów, które pracują nad dziejami świata.

Nasz upadek państwowy i narodowy datuje się od chwili, gdyśmy pozwolili się oderwać od morza.

Nasze odrodzenie zaczęło się naprawdę od chwili, gdy nie tylko słupami granicznymi, ale całą potęgą świadomości naszej wbiłszy się w piaszczyste dno morską, gdy wola i potęga 30-miljonowego narodu stanęły na straży tego bezcennego dobra, jakim jest własny nasz dostęp do morza.

W tym kierunku naród nie może szczędzić ani ofiar, ani wysiłków, ani najpracownitszych zabiegów, bowiem chodzi o wykucie łożyska dla potężnej fali dziejowego rozwoju ekspansji politycznej i gospodarczej państwu. Z uznaniem też należy podkreślić wyteżoną inicjatywę ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, który położył podwaliny pod stworze-

nie polskiej floty handlowej, a ostatnio przedłożył rządowi rozległy projekt w kierunku szeregu ulg dla rozbudowy i rozkwitu naszego portu w Gdyni. Wobec coraz większego występowania się przez kierownicze elementy Gdańska hasłem hakaty i coraz bardziej służalczego stanowiska wolnego miasta w stosunku do antypolskich dyrektyw Berlina, Polska musi jak najrychlej postawić swój własny port gdynijski na wysokości wymogów handlowych kraju.

To będzie najskuteczniejsza i realna odpowiedź na pangermańską kampanję ostatnich czasów.

R.

ŚWITY POLITYCZNE.

Ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie.

Wielka Brytania, Rosja a Chiny.

„Prager Presse“ przyniosła w jednym ze swych ostatnich numerów ciekawy b. artykuł, poświęcony ostatnim wydarzeniom na Dalekim Wschodzie.

Autor cytowanego artykułu, stały korespondent londyński cytowanego dziennika i znany publicysta angielski, George Glasgow, stwierdza przedewszystkiem, że w rozwoju wypadków chińskich trudno nie zauważyć wpływów rosyjskich. Pomimo, iż nastroje za zerwaniem stosunków z obydwojema rządami chińskimi ujawniają się coraz wyraźniej w całej Anglii — sfer oficjalnych nie wyłączając — to jednak gabinet angielski stara się zachować w przedmiocie tym zimną krew, wychodząc ze słusznego założenia, że krok taki przyczyniłby się jedynie do dalszego spotęgowania wpływów sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Rosja komunistyczna, prowadząca de facto taką samą politykę zagraniczną, co i Rosja carska, stara się obecne wypadki chińskie wykorzystać dla swych własnych celów. Dlatego też Moskwa popiera za pośrednictwem posła swego przy rządzie kantońskim, Borodina, działalność Komindanu w kierunku wyparcia z Chin cudzoziemców, w pierwszym rzędzie Anglików, których miejsce zajęliby, rzecz jasna — sami Rosjanie.

Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego, Czen, śledzi działalność Borodina i jego agentów, grasujących w najbardziej niebezpiecznych dzielnicach Szanghaju, z dość znacznym zaniepokojeniem, uświadamiając sobie znakomicie, iż ma właściwie do czynienia z silnymi przeciwnikami. — Czen świetnie orientuje się w sytuacji, wiedząc bardzo dobrze, że Borodin pomaga mu mobilizować opinie publiczną przeciwko cudzoziemcom tylko w tym celu, by przygotować Rosji grunt do łatwego oparnowania całych Chin. Narazie jednak życzenia ich idą po tej samej linii.

Kiedy stosunki w Chinach zaczęły się coraz bardziej komplikować, rząd angielski wszczął rokowania z Waszyngtonem, Tokiem, Paryżem i Rzymem, celem porozumienia się co do utworzenia wspólnego frontu politycznego na Dalekim Wschodzie, co było wskazane przez wzgląd na możliwość zaatakowania Szanghaju przez wojska południowo-chińskie.

Rząd brytyjski stara się zasadniczo unikać starć z tym, czy innym obozem rewolucjonistów chińskich. Wysłanie 20 tysięcy żołnierzy angielskich do Chin komentowano naogół zupełnie fałszywie. Do zarządzenia tego doszło jedynie w wyniku głośnych wypadków w Hankou z dnia

3 stycznia, świadczących o tem, że żaden autorytet Chin południowych nie ma dość siły i odwagi, by utrzymać w karbach rozfanatyzowany tłum. Ilość Anglików w Szanghaju spadła ostatnio z 8,000 na 170 osób. Szanghaj, miasto liczące 1,500,000 mieszkańców może w razie potrzeby z łatwością zmobilizować 300,000 żołnierzy. Z tego już widać, że zamieszanie, wywołane na skutek wiadomości o wysłaniu przez Anglię 20,000 żołnierzy do Chin było zupełnie nieuzasadnione. Obecność żołnierzy angielskich w Chinach ma jedynie na celu ochronę przebywających tam obywateli angielskich.

Dlatego też trudno zrozumieć protest

chińskich ministrów spraw zagranicznych, Wellingtona Koo i Czena przeciwko powyższemu zarządzeniu Anglii. Anglia dała dostateczny dowód swej szczerzej pokojowości, proponując rządowi pekińskiemu i kantońskiemu zniesienie eksterytoryjalności oraz wznowienie autonomii celnej Chin, rezygnując jednocześnie ze wszytkich kocesji. Czen propozycję angielską odrzucił, choć uwzględniała ona jego wszystkie życzenia. Nie ulega wątpliwości, iż decyzja Czena zapadła pod wpływem ekstremistów, będących zasadniczymi przeciwnikami porozumienia z Anglią.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

W OSTATNIACH MIESIACACH POLSKA NIE PROWADZIŁA WOJNY CELNEJ.

„Kurier Poranny“ (18 b. m.) podaje wywiad z mfn. Kwiatkowskim, skąd czerpiemy ciekawy ustęp:

„Deklarował to cały Rząd wielokrotnie, że nie pragniemy przedłużenia wojny celnej ani o jeden dzień. Wszyscy w Europie tęsknią do prawdziwego pokoju i prawdziwie intensywnej pracy w dziedzinie odbudowy gospodarczej. Chcemy, by wszystkie społeczeństwa, a więc i nasze — mogły nieomal z każdym miesiącem żyć coraz lepiej. Nie osiągniemy tego bez harmonijnej współpracy narodów. To też, jakkolwiek po traktacie handlowym bilans nasz nie będzie tak niezachwiany, jakkolwiek wyrosnie dla nas szereg nieznanych obecnie trudności, to jednak z całą swiadaomością czyniliśmy wszystko, by dojść do prawnych, normalnych stosunków gospodarczych z Niemcami. Daliśmy zresztą temu wyraz niedwuznaczny, powiększając w ostatnich miesiącach do wóz towarów niemieckich.

GŁOS SOCJALIZMU.

Poseł M. Niedziałkowski w „Robotniku“ (18 b. m.) pisze:

„Dwa zagadnienia znalazły się przedewszystkiem na porządku dziennym ostatniej Międzynarodówki Socjalistycznej: sprawa pokoju i niebezpieczeństw, zagrażających dziś pokojowi oraz sprawa postępów faszyzmu w różnych krajach.

Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Socjalistycznej zdał sobie z tego sprawy, sformułował jasno sytuację, wskazał kierunek walki i przyjął walkę.

Bój o pokój — to bój przeciw reakcji faszyzmu!

Bój o demokrację — to bój przeciw wojnie! Te dwa hasła będą odąd nierozłączne. Międzynarodówka, wzmocniona przez przystąpienie do niej socjalnej demokracji Chin i socjalnej demokracji Szwajcarii, Międzynarodówka karna wewnętrznie i solidarnie, potrafi skupić wokół siebie masy pracujące całego świata; na atak od-

Światowy projekt włoskiego lotnika



Znany włoski lotnik markiz Francesco de Pinedo, planuje światową podróż napowietrzną. Przelot nastąpi z nad jeziora Garda poprzez ocean Atlantycki, następnie poprzez Andy w Południowej Ameryce. W ciągu lotu Pinedo dokona badań obszarów położonych nad Amazonką.

Tajemnicze łono ziemi.

Wiedza wobec prób zbadania wnętrza naszego globu.

Teorie geologów. Pusta skorupa skalista czy też stara masa? Trzęsienia ziemi. Badania skał.

w) Angielski geolog W. H. Herdsman wystąpił z nową teorią, że kula ziemską jest wewnątrz pustą skorupą skalistą, grubości 35 mil, która opasuje warstwę metalową. Ściany tych pokładów są grubości około 2400 mil. Na poparcie swojej tezy, że ziemia jest wewnątrz pusta, przytacza geolog angielski obraz wirującej masy płynnej, którą była nasza ziemia w chwili uzyskania równowagi w systemie słonecznym. Wskutek magnetycznej działalności księżycy i słońca płynne materiały odsunęły się od środka ziemi ku brzegom podobnie jak przy tworzeniu się bańki mydlanej. Dzisiejsze kształty ziemi powstały podczas ochładzania się metali i krzepnięcia powierzchni skorupy.

Innego zdania są dr. Henry S. Washington i dr. L. Adams, którzy twierdzą na podstawie doświadczeń fizycznych, że ziemia jest wewnątrz stałą masą. Badania powierzchni ziemi i skał a szczególnie szybkość przesyłania fal podczas trzęsienia ziemi oraz meteory, które są resztkami tworzących się planet, udowadniają, że w środku ziemi znajduje się jądro niklowo-żelazne. Jest ono podobne w składzie do meteorytów, spadających z przestworzy na ziemię w ilości 40,000 tonn rocznie i rozciąga się na przestrzeni około 10 razy większą od takiego samego obszaru wody.

Prawdziwość teorii dr. Washingtona potwierdzają również dobitnie trzęsienia ziemi, z których ostatnie nad Oceanem Spokojnym spowodowało silne drżenie skorupy w Tokio, Moskwie, w Melbourne, w Austrii a nawet w Paryżu. Szybkość przenoszenia się fal trzęsienia zależy od budowy warstw wewnętrznych jądra ziemi, które są dwojakiego rodzaju. Jedne wibrują równoległe w górę i dół, podobnie

jak w rurach organów, inne poprzeczne niby fale radja. Przy pomocy seismografu możemy po czasie trwania wibracji obliczyć dokładnie odległość, w jakiej nastąpiło trzęsienie ziemi.

Ponieważ fale drżenia ziemi przybywają bardzo często z wielkiej odległości, przez to należy przypuszczać, że przechodzą najpierw przez środek ziemi, który musi składać się z masy, gdyż wibracje przechodzą z jednakową szybkością z dalszych i bliższych stron. Drogę może im ułatwiać jedynie tylko masywne jądro środka ziemi, gdyż stwierdzono, że fale drżenia przechodzą z większą szybkością przez środek ziemi, aniżeli przez jej powierzchnię. Gdyby natomiast ziemia miała być wewnątrz pusta, to mogłaby też samem opierać się sile przyciągania słońca i księżycy, która podnosi w górę dwa razy dziennie nietylko wody Oceanów, ale nieznacznie nawet powierzchnię skorupy.

Najgrubsze skały pokruszyłyby się momentalnie jeśli ziemia byłaby istotnie wewnątrz pusta. Mylnie jest twierdzenie, że jądro ziemi wypełnione jest płynną masą, gdyż w takim razie kula ziemską nie obracałaby się tak regularnie około swej osi i musiałaby upaść podobnie jak surowe jajo, puszczone w ruch na jednym z końców. Jeżeli zaś ugotowane na twardo jajo puścimy w ruch, to przedstawia się zupełnie inaczej. Dalszym dowodem istnienia stałej masy wewnątrz ziemi są meteoryty, które właśnie pochodzą organicznie z środka rozbitych ciał. Składki ich są uderzająco podobne do najbardziej rozpowszechnionych pierwiastków ziemi i pierwiastków słońca, zauważonych przy pomocy analizy spektralnej.

Dr. Adams dokonał w ostatnich czasach

szeregu ciekawych badań ze skałami. Przy pomocy różnych pras zdołał wyrzucić nacisk 200,000 funtów na 1 cal kw., czyli pod-

Emancypacja Kobiet w Chinach.

8 godzin „ciężkiej” pracy.

w) Wład za emancypacją kobiet tureckich idzie też emancypacja kobiet chińskich. W Turcji jednak proces ten odbył się bardzo szybko, w Chinach postępuje żółwim krokiem, brak bowiem Chinom Kemala Paszy, który nie zatrzyma się nawet przed wydaniem wyroku śmierci za noszenie fezów. Wprawdzie Czang-so-lin, Wu-pej-fu, Feng i inni też pewien zapas energii posiadają, ale oni nie mają teraz czasu na wprowadzenie reform. Jeden wypędza Anglików, drugi bolszewików, przyczem naturalnie giną tylko Chińczycy.

Kobiety chińskie, zwłaszcza ze sfer arystokratycznych, nie mieszają się do polityki wcale, starają się raczej o sprawy czysto kobiece, t. j. o małą nożkę, tualetę, szminki i t. d. Nawet hasła bolszewickie nie zdołały zmienić psychologii kobiety chińskiej, która broni się zawzięcie przeciw robieniu z niej „człowieka”, mimo, iż bardzo dobrze zdaje sobie sprawę ze swej niewoli i zależności od humoru męża, który nierzadko i biczem ją poczęstuje.

Niedawno wydane rozporządzenie zakazujące kępowanie nóg kobiecych, nie przyniosło prawie żadnych rezultatów. Konserwatywna dusza chińska odniosła zwycięstwo nad zdrowym rozsądkiem i — nogi kępują się nadal.

Nie bacząc na to wszystko, nie możemy odmówić chińskiej kobiecie, zwłaszcza ze sfer arystokratycznych, jednej dobrej zalety, a mianowicie pracowitości. Dama chińska „pracuje” od rana aż do popołudnia. Już o ósmej godzinie rano oświadcza jej służąca, że kąpiel jest gotowa. Dama kąpie się a masażystki, fryzjerzy i mistrze kosmetyki przygotowują się do

dać je takiemu samemu ciśnieniu, jakiemu podlegają cząstki skorupy ziemskiej głębokości 35 mil, przyczem przekonał się, że skały nie mogą być odpowiednio zgęszczone, aby mogły stanowić jądro ziemi, do czego nadają się jedynie tylko zgęszczone metale.

Niemożność przedostania się do wnętrza ziemi zwiększa trudności stwierdzenia, co właściwie jest w środku skorupy.

—:o:—

operacji, mając zawsze przy sobie tuziny najrozmaitszych maści, olejków, pomad, perfum, kremów, płynów, barw i pudrów. Kąpiel i masaż trwają do godziny jedenaściej, poczem zjawia się fryzjer-perukarz, który dobrych dwie godziny myje włosy, onduluje i codziennie w inny sposób uprząwia. Pielęgnowanie cery trwa mniej więcej godzinę, a mistrz piękności musi być bardzo biegły, aby mógł odczuć, kiedy jaką barwą należy posmarować rzęsy, brwi i oczy. O godzinie drugiej zaczyna się dama ubierać, co trwa do godziny czwartej.

Po tak mozolnej 8-godzinnej pracy kobieta chińska chyba zasłużyła na odpoczynek. Pokazuje się więc światu towarzyskiemu, a wieczorem pogawędka z towarzyszkami niedoli dostarcza jej pewnego rodzaju rekreacji.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
„DZIECKO O DWÓCH OJCACH”
wzruszająca historia podrzutka
w 9 aktach.

W roli głównej czarująca
Lili Damita.

Ceny miejsc: W dni powszednie na
wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę
i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3
po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

GEORGE MEREDITH

(77)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego
Zofii Poplawskiej.

(Ciąg dalszy).

Nie umiem powiedzieć czy Evan odziedziczył poczucie stopni społecznych po Melu, swoim ojcu, czy też hrabinie udało się je w niego wpoić, ale Evan nigdy nie stawał na gruncie republikańskim, przeciwstawiając się tym, którzy go znieważali; nigdy też nie wystawiał swojej „męskości”, aby się utrzymać na stanowisku, ani nie porównywał delikatności swoich instynktów w zachowaniu utytułowanych gentlemanów. Raczej zdawał się uczuwać różnicę urodzenia swojego i urodzenia gentlemana, przyznając w głębi duszy, że różnica ta istnieje i walczył poprostu, jak walczy człowiek przeciwko swemu losowi. Nowiny, udzielone mu przez pannę Bonner, wystarczyły do przerwania uroku, który nie mógł trwać dłużej ani tygodnia; a potem Andrzej opowiedział mu o zasłabnięciu Karoliny. Szedł na spotkanie Rozy, mając uczciwy zamiar upewnić się o swoją własność, a potem pożegnać....

Roza widziała, że się zbliża i poznała go zdaleka. Siedziała na jednym z niższych konarów osiki, który wyrastał prawie od korzenia, zwisając nad spletanymi promieniami światła ku drżącej wodzie. Nie miała siły ruszyć się na jego spotkanie. Nie była to Roza, którą znaleźli dotychczas. Miłość wykwiła w piersiach młodej dziewczyny, jak gwiazda zachodnia na wieczornem niebie, szara plama na szarem polu, niewidzialna i nieznana; w chwili gdy się zbliża, błada planeta nabiera ognia, a zbliżając się ku ziemi — rośnie, i chce i musi być widziana i znana. Kiedy Evan leżał na ziemi jak trup, Roza poczuła, że jest przyczyną jego śmierci, a potem poczuła jego obecność w sobie i serce całe dzień szeptało jej o tem, a teraz biło i nie

dało się uspokoić. Mogła tylko podnieść oczy i podać mu rękę; nie mogła mówić. Pomyślała, że jest zimny, był nim w istocie. Dość zimny, by pomyśleć, że ona i jej kuzyn zachowywali się podobnie, nie na tyle głęboki jednak, żeby przypuszczać, iż wynikało to z tych samych powodów.

Ona pierwsza odzyskała przytomność; ale dopiero, gdy zaczęła mówić, odczuła, jak długo trwało milczenie i że dłoń jej wciąż spoczywała w jego dłoni.

— Dlaczego wyszedłeś, Evanie? To niedobrze!

— Przyszedłem pomówić z tobą. Wyjadę raniutko, jutro, i nie zobaczę cię już samej!

— Wyjeżdżasz?

Głos jej się zerwał; drżenie jego unosiło się nad nim.

— Tak, Rozo, odjeżdżam; powinienem być odjechać dawniej!

— Evan! — schwyła jego dłoń, a potem zatrzymała ją nieśmiało. — Nie przebaczyłeś mi?! Teraz widzę... Nie myślałam o narażeniu cię na najmniejsze niebezpieczeństwo... Chciałam tylko, żebyś zwyciężył. Chciałam, żebyś był pierwszy i najlepszy! Gdybyś wiedział, jak dziękuję Bogu, że cię uratował! Jaka kara byłaby to dla mnie!

Wpięła w niego oczy, aż napełniły się łzami, zbyt jednak była wzruszona, by zdać sobie z tego sprawę.

Zimno patrzył na jej łyzy.

— Byłbym szczęśliwy móc każdej chwili brać przeszkodę dla takiej nagrody, którą ofiarowałeś. Po to przyszedłem.

— Po co, Evanie? — ale gdy to mówiła, rumieniec wystąpił na jej policzki, i zaczęła pośpiesznie: — Czy uważałeś za mojej strony za brak uprzejmości, że nie przyszedłam cię pielęgnować? Muszę ci wytłumaczyć, żeby siebie obronić... To wina hrabiny, Evanie! Jest obrażona na mnie — bardzo słusznie! Nie pozwoliła mi iść. Cóż miałam robić? nie miałam prawa przyjeść!

Roza nie zdawała sobie sprawy z ważności swych słów. Evan, chociaż lepiej to rozumiał, i czuł, jak iakieś ukryte serwy

drzą w nim i dzwięczą, nie dał się odciągnąć od swojej prośby.

— Czy zechcesz dotrzymać jej, Rozo?

— Dotrzymać, czego Evanie? Wszystko, czego zażądaś, będzie twoje!

— Chusteczka! Czyż nie jest moja?!

Roza coś wyjąkała. Dlaczego prosił o to? Bo nie żądał niczego więcej i nie chciał nic — po nad to. Dlaczego się zawahała? Bo był to dar tak mały, tak niegodny jego. Więc dlaczego on nastawał? Bo honor nakazywał jej oddać chustkę. A dlaczego ona się wciąż wahała? Pozwólcie jej odpowiedzieć:

— Ach, Evanie! dam ci wszystko, tylko nie to! jeżeli odjedziesz, tak bardzo chciałabym ją zachować!

Musiał być w jakimś dziwnym stanie, skoro nie odczuł serca w jej odmowie, tak jak ona nie dojrzała serca w jego prośbie. Ale Miłość ślepnie, gdy zdejmują jej z czoła opaskę.

— Więc nie chcesz mi jej dać, Rozo? Może myślisz, że będę ją obnosił, chwalać się: to chusteczka panny Jocelyn — a ja, chociaż jestem tak biedny — zdobyłem ją!

Szyderstwo to uderzyło w pierś Rozy z niezwykłą siłą. Podniósł się:

— Oddam ci chustkę, Evanie!

Odwrociwszy się od niego, wyjęła chusteczkę i podała mu ją z pośpiechem.

Była ciepła. Była napiętnowana jego krwią. Odgadł, gdzie ją ukryła i jakby olśniony, ujrzał w duszy swojej umiłowanej wielką samotną gwiazdę, która go oślepiła, i stracił zmysły.

— Rozo! Ukochana!

Spojrzał jak kwiat nocnych jego marzeń, pochylony nad strumieniem i zobaczył na jej słodkiej twarzyczce żywy uśmiech. Szeptnęła: — Nie, ty musisz mnie nie nawidzieć!

— Kocham cię, Rozo, i mam odwagę to powiedzieć — i to jest nie do przebaczenia... Czy możesz mi przebaczyć?

Podniosła twarz.

— Przebaczyć — że mnie kochasz?

Święta dla nich nastąpiła cisza: fale strumyka przelewały się w złotej poświacie księżycy — ciemne krawędzie liści od-

cinały się na tle najwyższej jasności. Najleższy szmer nie dochodził... Nic, tylko zimny i nieskończony hymn szczęśliwych wód, których głosy są duszą ciszy. Natura zdawała się godzić, żeby ręce ich się spotkały, oczy utonęły w sobie. Kiedy Evan z uporem kochanka błagał, by usta jej powiedziały to, co oczy mówiły tak wyraźnie, Roza przyciągnęła jego palce i z anielskim uśmiechem i rumieńcem, pocałowała je. Prosty ten postępek przyprowadził do drżenia jego serce, i Roza spostrzegła, jak przez rozmówiane jego spojrzenie przemknął wyraz bólu. Jej oddanie, jej niewinna, nieustraszona wiara — która żywo uświadomiła mu pocałowanie jego ręki — przypięczone wało sprzecznosc tego, co było przed nią ukryte, lub co tylko w połowie podejrzewała. Czy wiedziała — i kochała go pomimo tego? Przypuszczał, że to być może... Ale przypuszczenie to upadło, gdy spytała:

— Czy mam dziś pomówić z mamą?

Przytłoczył go ciężar ołowiu...

— Rozo! — powiedział, ale nie mógł mówić dalej.

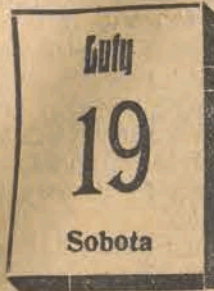
Niewinnie lub z dobrze maskowanym planem rzucała słodkie, proste słowa na stłuczone ramię Evana, pieścąc je delikatnie, jak gdyby zdawała sobie sprawę z mocy, która była w jej odtknięciu, i oskarżając się za swój egoizm, mówiła wśród pieśczęt:

— Ukochany Evanie! musiałeś przecie wiedzieć, że dla mnie nie masz sobie równego! Dlaczego nie powiedziałeś mi dawniej? Z trudem wierzę w to teraz czy wiesz? — mówiła pośpiesznie — oni uważają mnie za zimną i bez serca? Czy jestem taka? Muszę być taka, skoro naraziłam cię na niebezpieczeństwo. A jednak jestem pewna, że nie mogłabym cię przeżyć!

Zniżywszy głos, Roza zacytowała „Ruth”. A gdy Evan słuchał, słowa jej były jak manna, którą niebo zesłało na pokarm dla jego duszy.

(C. d. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Konrada W.
JUTRO: Leona i Eucherj.
—
Wschód słońca 6.44
Zachód słońca 16.55.
Wschód księżyca 19.30.
Zachód księżyca 8.58.
Długość dnia 11.13.
Przybyło dnia 2.18.

CO GODZINA.

Codziennie, co godzina, dojrzewa kobieta nowa, i świat czaruje uśmiechem, codziennie, co godzina, ponura deska grobowa oddzwania przeszłość echem. Codziennie, co godzina, coś kończy się, coś się rodzi, coś w gniciu jest, coś w rozkwicie codziennie, co godzina, przybywa ktoś, ktoś odchodzi, a jedno jest wieczne — życie.

Jah.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

W dniu 20 b. m. tj. w niedzielę w kościele Dobrego Pasterza na Bałutach odbędzie się nabożeństwo doroczne z całodziennym wystawieniem Przen. Sakramentu.

Porządek nabożeństwa: wystawienie i pierwsza Msza św. o godz. 7, wotywa o go dzinie 9 i pół, suma o godz. 11, nieszpory i zakończenie o godz. 5-ej.

KIEDY RADA MIEJSKA UCHWALI BUDŻET M. ŁÓDZI?

Wobec przeprowadzenia przez Radę Miejską dyskusji szczegółowej nad poszczególne działy budżetu zarządu m. Łodzi — Rada na środowym i czwartkowym posiedzeniu przystąpi do ostatecznego głosowania wniosków. Wśród wniosków tych znajdują się również poprawki opozycji, które uprzednio rozpatrzy na zwołanym specjalnie na poniedziałek posiedzeniu radziecka komisja skarbowo-budżetowa. W ten sposób preliminarz będzie mógł być już w końcu tygodnia przesłany Magistratowi, który z kolei prześle go jako preliminarz zrównoważonego budżetu miejskiego władzom nadzorczym (Urzędowi Wojewódzkiemu) do wiadomości. (e)

WYSOKIE ODZNACZENIE.

W historii Polski znamy wypadki gdzie cudzoziemiec przyczynia się do odrodzenia lub wskrzeszenia naszej ojczyzny. Do tej pięknej wiązanki nazwisk zaliczyć należy i p. Pawła Supera, naczelnego dyrektora Y.M.C.A. w Polsce, który za swe zasługi położone dla Polski i jej odbudowy otrzymał od rządu polskiego order „Polonia Restituta“.

P. Super przyjeżdża w niedzielę do Łodzi i wygłosi w sali Polskiej Y.M.C.A., ul. Piotrkowska 89, o godzinie 7.30 wiecz., odczyt ilustrowany przezroczami „Wyspy Hawajskie“, gdzie przebywał kilkanaście lat.

Z KOMITETU BUDOWY TEATRU MIEJSKIEGO W ŁÓDZI.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu mianowany został kierownikiem biura Komitetu Budowy Teatru Miejskiego w Łodzi wicedyrektor zarządu miejskiego, p. Mieczysław Kalinowski.

WYSŁANIE DZIECI DO ZAKŁADU LECZNICZEGO.

W związku z uchwałą Magistratu w sprawie wysyłania dzieci chorych na jaglicę do odpowiednich zakładów leczniczych, Wydział Opieki Społecznej w bieżącym tygodniu wysłał 45 chłopców do zakładu leczniczego w Stradomiu pod Częstochową.

Dzieci te przebywały dotychczas w IV Miejskim Domu Wychowawczym przy ul. Wiszera 25-27.

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH OFICERÓW REZERWY.

Związek Oficerów Rezerwy rozpoczyna rejestrację swych bezrobotnych członków. Jednocześnie związek zawiadamia ich, że ma do objęcia kilka posad dla bezrobotnych oficerów rezerwy. (p)

PROBLEM EKSPORTU DO ROSJI.

Przemysł Łódzki otrzyma kredyty rządowe. Wyniki konferencji eksportowej w Warszawie.

Wczoraj rano powróciła do Łodzi delegacja przedstawicieli przemysłu i kupiectwa łódzkiego z pp.: prezesem Biedermanem, Poznańskim, Babiackim, Fitingonem i dr. Sachsem na czele, która udała się do Warszawy na specjalne zaproszenie ministra Kwiatkowskiego dla wzięcia udziału w konferencji eksportowej.

Według informacji delegatów łódzkich chodziło o ustalenie możliwości podniesienia i utrzymania na jak najwyższym poziomie naszego eksportu, szczególnie zaś wywozu na Wschód Bliski i Daleki. W konferencji tej, której przewodniczył minister Kwiatkowski, wzięli udział wiceminister Doleżał, przedstawiciele Min. Skarbu i Rolnictwa, polsko-sowieckiej izby handlowej i „Polrosu“ W imieniu przemysłu łódzkiego zabrał głos kierownik Zw. Przem. Wł. w Państwie Polskim, który sprecyzował przedwojenne stosunki przemysłu włókienniczego Łodzi z Rosją, do której potrzeb przemysł ten był dobrze przystosowany, tak, iż mówiło się zazwyczaj o „wschodnim nastawieniu“ tego przemysłu. Jasnym jest, iż w obecnych warunkach stosunki z Rosją są minimalne. W tych warunkach stworzenie specjalnej instytucji asekuracyjnej i kredytowej dla potrzeb eksportowych i udzielenie kredytów na ten cel, o czym wspominał w swym przemówieniu inauguracyjnym min. Kwiatkowski, powitane będzie przez sfery gospodarcze z uznaniem, jako celowa inicjatywa rządu. Prywatne kapitały nie wystarczą, ponieważ kontrahenci nasi żądają długoterminowych kredytów.

Jako drugi mówca w imieniu łódzkiego kupiectwa zabrał głos wiceprezes stowarzyszenia kupców m. Łodzi dr. Sachs. — Wskazał on na rolę handlu dla stosunków z Rosją. Polska ze względu na swe położenie geograficzne musi wziąć inicjatywę w sprawie pośrednictwa pomiędzy Rosją a szeregiem państw. Niemniej ważną sprawą jest pomyślnie załatwienie zażądania tranzytu przez Rosję, o co przemysł łódzki od paru lat już zabiega.

Przedstawiciele Łodzi w osobach dr. Biedermana i prez. Fitingona na propo-

zycji min. Kwiatkowskiego powołani zostali do specjalnej komisji, która opracuje obszerny memoriał w sprawie ułatwień eksportowych i stworzenia instytucji kredy-

towej i asekuracyjnej przy udziale Rządu, a to dla ułatwienia obrotu kredytowego. W instytucji takiej wydatny udział Łodzi byłby przez Rząd zapewniony. (e)

Parlament miejski musi budować własny gmach.

Koło rodzicielskie gimn. im. Szczanieckiej chce „wyeksmitować“ Radę Miejską.

W związku z akcją rodziców szkoły Szczanieckiej, znajdującej się przy ul. Pomorskiej nr. 16, o wyeksmitowanie Rady Miejskiej z budynku szkolnego, delegacja rodziców wręczyła prezesowi Rady Miejskiej dr. Fichnie memoriał następującej treści:

„My, niżej podpisani rodzice dziatwy, uczęszczającej do gimnazjum państwowego im. Emilji Szczanieckiej, stwierdzamy, że gimnazjum nie ma dostatecznych warunków potrzebnych do normalnej pracy, że znajduje się obecnie w warunkach znacznie gorszych niż za okupacji rosyjskiej wskutek tego, że uczelnia rozlokowana jest w tylnych ubikacjach w znacznej części nie nadających się do użytku szkoły; wreszcie gimnazjum posiada za mało różnych ubikacji pomocniczych, a najbliższy

personel szkoły, zawsze potrzebny na miejscu, z braku lokali musi mieszkać nieraz bardzo daleko od szkoły i to wszystko bardzo ujemnie odbija się na rozwoju uczelni. Wobec powyższego zwracamy się do Rady Miejskiej z prośbą o oddanie całego gmachu na wyłączny użytek szkoły.

Wierzmy, że Rada Miejska, która wykazała dużo zrozumienia dla szkoły powszechnej i w krótkim czasie powojennym zdołała postawić szkolnictwo powszechne na dostatecznym poziomie, odniesie się przychylnie do naszej prośby i przywróci jedynej żeńskiej uczelni państwowej w Łodzi to, co ta uczelnia posiadała przed wojną.

Odpowiedź uprzejmie prosimy przysłać na ręce zarządu koła rodzicielskiego gimnazjum“.

Niepożądana translokacja.

Niefortunny projekt przeniesienia Komisarjatu Rządu.

Jak wiadomo zrodził się projekt przeniesienia biur Komisarjatu Rządu do gmachu Komendy Policji przy ul. Kilińskiego nr. 156.

Projekt powyższy wywołał ogólne niezadowolenie i grono obywateli postanowiło wystąpić z protestem przeciwko temu, gdyż w pierwszym rzędzie niedogodność polega na tem, że gmach Komendy Policji znajduje się prawie że na krańcach miasta, a ponieważ interesanci Komisarjatu Rządu w sprawach swych często muszą od-

wiedzać Magistrat, względnie Urząd Wojewódzki, byłiby zmuszeni wędrować w jednej i tej samej sprawie z jednego końca na drugi.

Następnie, pomijając już specyficzny wygląd więzienny gmachu z ulicy Kilińskiej, interesanci będą narażeni na towarzysztwo przymusowych gości tego gmachu, a mianowicie złodziei, bandytów prostytutek i innych „doprowadzanych“ osobników, pozostających w kolizji z kodeksem karnym.

W gmachu tym, jak zresztą we wszystkich tego rodzaju urzędach, wchodzący otrzymuje od dyżurnego numerki i tylko za zwrotem tego numerku można lokal ten opuścić; to też nie będzie należało do przyjemnych wrażeń dla interesantów Komisarjatu Rządu.

Ponieważ między obecnie zajmowanym przez Komisarjat Rządu lokalem, a projektowanym nie ma różnicy w czyszczeniu mornianym, na takiej translokacji skorzystałby jedynie obecny właściciel domu przy Al. Kościuszki, a ogół obywateli byłby z tego powodu upośledzony.

Prawdopodobnie projekt przeniesienia biur Komisarjatu Rządu nie zostanie zrealizowany, jako bardzo niefortunny. (b)

PRZYGOTOWANIE ROBOTNIKÓW DO STRAJKU W PRZEMYSLE WŁÓKIEN.

W przyszłym tygodniu odbędzie się szereg wieców w fabrykach, tak w Łodzi, jak i w innych ośrodkach przemysłowych w sprawie akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym.

Wiece mają na celu przygotowanie robotników do ewentualnego strajku w razie nieuwzględnienia żądań przez przemysłowców. (u)

ŻĄDANIA PODWYŻKOWE W PRZEMYŚLE DZIANYM.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w lokalu Polskich Związków Zawodowych zebranie robotników przemysłu dzianego.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa o podwyżki płac dla robotników o 25 proc. (b)

Stan zdrowotny mieszkańców m. Łodzi.

Zestawienia statystyczne Kasy Chorych za m. styczeń.

W m. styczniu r. b. w lecznicach, ambulatoriach fabrycznych i Oddziałach Powiatowych Kasy Chorych m. Łodzi lekarze udzielili 123,732 porady, w tem 43,697 w dziale chorób wewnętrznych, 6275 — kobiecych, 10,011 — chirurgicznych, 12,051 — skórno-wenerycznych, 6239 — nosa, uszu i gardła, 8,302 — dziecięcych, 11,810 — ocznych, 1974 — urologji i 24,932 na dentystyce.

Natomiast wizyt do obłożnie chorych członków Kasy Chorych m. Łodzi lekarze rejonowi uskutecznieli 14,720 (w mieszkaniach pacjentów), lekarze ambulatoryjni w ambulatoriach Kasy Chorych — 12,255, felczerzy — 3175.

Lekarze pogotowia położniczego Kasy Chorych udzielili pomocy przy 368 porodach, pogotowie do nagłych wypadków udzieliło pomocy — 1938 razy.

W Zakładzie Bakteriologicznym zrobiono 3866 analiz krwi.

Poza powyższymi położniami Kasy Chorych udzieliły pomocy przy 640 porodach; felczerzy Kasy Chorych — 11,923; na stacji profilaktycznej uczyniono 958 zabiegów; Komisja Lekarska badała 548 chorych członków Kasy Chorych.

W stosunku do m. grudnia ub. r. ilość porad lekarskich w lecznicach i ambulatoriach Kasy Chorych wzrosła o 12,87 proc., ilość porad w Zakładzie Rozpoznawczo-Leczniczym o 12,10 proc. i innych działów pomocy lekarskiej 6,94 proc.; natomiast w jednym jedynie wypadku przy wizytach dla obłożnie chorych ilość porad zmniejszyła się dość znacznie, bo o 7,92 proc. ubezpieczonych.

Kontrola Kasy Chorych stwierdziła częste nadużycia przy wzywaniu lekarzy do obłożnie chorych. Zdarzają się wypadki, że lekarze wzywani są nie do obłożnie chorych, a nawet zdarza się, że lekarz nie zastaje chorego w domu, do którego został wezwany.

Przez tego rodzaju postępowanie ubezpieczonych cierpią chorzy rzeczywistość potrzebujący szybkiej pomocy lekarza do domu.

Obsługa obłożnie chorych przez lekarzy doznaje częstokroć zwłoki, gdyż lekarze za jej niezbędne wizytami — nie zawsze są w możności szybko załatwiać wizyty do naprawde obłożnie chorych.

Członkowie Kasy Chorych sami powinni pamiętać, iż tepienie tego rodzaju symptomantów leży tak w interesie instytucji, jak i ogółu ubezpieczonych.

Dlatego też ogół ubezpieczonych winien współdziałać z Zarządem Kasy Chorych w walce z podobnymi nadużyciami.

GROBY PRZEDHISTORYCZNE W POLSCE.

W miejscowości Czarny Las, powiatu starogardzkiego na polu, należącym do tamtejszej domeny, podczas usuwania kamieni natrafiono onegdaj na dwa groby przedhistoryczne. Przy otwarciu jednego z nich znaleziono 6 glinianych urn, które zawierały dobrze zachowane kości ludzkie. Drugi grób zostanie otwarty po przybyciu wezwanej z Torunia komisji dla konserwacji zabytków. (p)



Szczytem past do zębów wszędzie
Chlorodont
jest,
był
i będzie.

Tarcia i dysonanse w Banku Pol. Kupców i Przem. Chrześcijan w Łodzi

Wierzyciele występują przeciwko akcjonariuszom.

Czy dom przy ul. Piotrkowskiej musi być sprzedany?

W dniu 9 b. m. w „Kurjerze Łódzkim” podaliśmy w streszczeniu przebieg nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi. Obecnie otrzymaliśmy szereg szczegółów dotyczących bolacek w tej instytucji, a nie chcąc narazie zabierać głosu w tej ważkiej sprawie, co zresztą redakcja rezerwuje sobie na później, podajemy wynurzenia zarówno jednej jak i drugiej zainteresowanej strony, t. j. głos części opozycyjnej akcjonariuszów jak i głos wierzycieli na odpowiedzialność autorów.

POWAŻNE ZAGROŻENIE PLACÓWKI POLSKIEJ.

Wtorek, dnia 8-go lutego, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskich Kupców przy udziale 221 reprezentowanych akcjonariuszy, stanowiących 80% kapitału akcyjnego.

Zebrań zebrał prezes rady p. Wł. Kościelniak, proponując na przewodniczącego p. Franciszka Waszkiewicza. Po rzędzie dzienny obejmował 3 punkty: 1) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego, 2) sprawa sprzedaży nieruchomości 3) wybór władz Banku.

Po wyborze przewodniczącego przystąpiono do 2-go punktu porządku dziennego. Przy tym punkcie zawiązała się charakterystyczna dyskusja.

Pomimo, że już w październiku udowodniono, że Bank posiada na każdego złotego zobowiązań zgórą 3 złote pokrycia, prezes zarządu p. Jan Nowosielski nie widzi innego wyjścia z trudnej sytuacji nadzoru sądowego, jak sprzedaż domu, Piotrkowska 113, i dowodzi między innymi, że Bank śmiało istnieć może bez tego domu i bez jakiegokolwiek innego domu, bez lokalu bankowego w dobrym punkcie, a nawet bez kapitału, byleby posiadał zaufanie opinii publicznej. O opinie natomiast akcjonariuszy, którzy przy większości 1/10 osób stanowią tę opinię publiczną, jak to z przebiegu zebrania się okazało, nie byłoby, że nie dbał, ale reagowanie w doświadczenie i wprost wrogi sposób tejże opinii, traktował sobie jako małą niedyspozycję.

Opozycja w sprawie sprzedaży domów stoi na stanowisku, że dla zaspokojenia wierzycieli, można sprzedać dom w Warszawie lub też domy w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza. Dom zaś przy ulicy Piotrkowskiej sprzedany być może dopiero wtedy, jeżeli ze sprzedaży pozostałych domów nie osiągnięto by potrzebnych środków na pokrycie zobowiązań bankowych. Co do lokalu bankowego jest opozycja zdania, że tak pierwszorzędny punkt i lokalny jaki posiada Bank bez ostatecznej potrzeby, na jakąś dziurę w kacie, zamienić nie można. Bank w takich warunkach nawet przy najlepszej opinii, nie mógłby wzbudzić ogólnego zaufania.

Wyjaśnienia te nie odniosły jednakże żadnego skutku i jak tonący się brzytwy chwytła, tak się p. Nowosielski uchwycił myśli sprzedaży domu bankowego przy ul. Piotrkowskiej wraz z lokalami i skarbem bankowym.

Przyjrzyjmy się dalej, na jakich warunkach Bankowi Gospodarstwa Krajowego ta sprzedaż miała być dokonana. Otóż mieliśmy otrzymać za ten dom cenę \$ 79.500.—mniej koszty zapisu, t. j. za posesję z dwoma frontami Piotrkowska 113 i Aleja Kościuszki z domem klasy pałacowej lit. A., na którą to klasyfikację przez Tow. Kred. m. Łodzi, dyrekcja B. G. Kr. zażądała oficjalnego dowodu.

Jakież dalej proponuje warunki B. G. Kr. za tę pierwszorzędnej wartości obiekt?

W ciągu dwóch tygodni od daty listownego zażądania Bank Polskich Kupców musi opuścić zajmowane dotąd lokale i za to otrzymuje po zapisaniu B. G. Kr. domu i wzięcia go w posiadanie wpłatę dostawnie aż zł. 100.000 (sto tysięcy złotych) gotówka, bo jak widać, Bank Polskich Kupców, podł. opinii B. G. Kr., jest w takiej sytuacji, że gotówki nie potrzebuje. Te same opinie miał B. G. Kr. wtedy, gdy chodziło o uzyskanie pożyczki z „Funduszu Sanacyjnego” na zaspokojenie wierzycieli.

Wierzycielom naszym również pieniądze

gwałtownie nie potrzeba, gdyż sami oświadczyli B. G. Kr., że nie jest im pilno, i że na pieniądze poczekać mogą.

Po zapłaceniu zł. 100.000 B. G. Kr. chce natychmiast wejść w posiadanie całej posesji z wszystkimi dodatkami, jak lokale, skarbcie i t. p.

Następna rata w sumie zł. 100.000.— chce B. G. Kr. dać wyraźnie aż za cztery miesiące po pierwszej racie i t. d. a B. P. K. jest pod nadzorem sądowym z powodu braku gotówki na zapłcenie swych zobowiązań.

W wyjaśnieniach co do konieczności sprzedaży domu Piotrkowska 113 p. Nowosielski wykazywał wprost złą wolę, która w konsekwencji musi prowadzić do likwidacji instytucji, co opozycja we wszystkich szczegółach wyświetliła, poczem zarząd Banku jak i opozycja złożyli odpowiednio wnioski dotyczące się tego punktu dziennego.

Jako dalej idący wniosek, przegłosowano wniosek zarządu, który przeszedł 25279 głosów, przeciw było 19403 głosy. Szale głosów przeważała jedna osoba.

Lista zarządu zwyciężyła. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że zwycięstwo zdobyto przez różnego rodzaju obejścia prawa i nacisk na słabych akcjonariuszów, to zwycięstwo to — niechwałebne.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, 150 kilka osób na 168 opuściło zebranie, protestując przeciwko wyborom i wyrażając kategorycznie brak zaufania do władz Banku.

Po opuszczeniu opozycji pozostało na sali niecałe 10% z początkowej liczby akcjonariuszy i władze Banku nie uznały za stosowne przerwać nadzw. wal. zgrom., a kontynuowano to zebranie dalej. P. Nowosielski nie wstydził się podać zupełnie bezpodstawnego i bezprawnego wniosku ogłoszenia pp. Pfeifferowi i Pogonowskiemu „votum nieufności”, co w obecności tych dwóch osób nie miał odwagi zrobić. Odwaga i animusz dopiero po wyjściu opozycji się pokazała. Po ogłoszeniu tego „votum nieufności”, wykreślono pp. Pfeiffra i Pogonowskiego z rady, tak, że odtąd już nikt nie będzie zakłócał błędnego spokoju w robocie zarządu i odtąd zdaje im się, będą już zupełnie swobodnie mogli swoje plany przeprowadzać.

Za wnioskiem „votum nieufności” głosowało 22805 głosów, przeciw 1239 głosów, wstrzymało się od głosowania 622 głosy.

Wniosek „votum nieufności”, abstrahując od tego, że był zupełnie bezpodstawnym, był również bezprawnym, na co zwracał uwagę rejent, ponieważ porządek dzienny żadnych wniosków nie przewidywał.

Tak samo nieprawie przeprowadzono wybory władz Banku. Punkt 3-ci porządku dziennego przewidywał zupełnie wybory władz i pomimo, że opozycja wyszła i pozostała na sali tylko 16 osób, to jednak i wtedy zarząd nie był pewny czy z powrotem w tym składzie wybranym zostanie i nie zaryzykował jak porządek dzienny wymagał, zupełnych wyborów, a zarządził, znowu bezprawnie, tylko dodatkowe wybory rady.

Akci rejentalny nadzw. wal. zgrom. pod pisało 14 osób. Na tem zebranie o godzinie 2-iej no północno zamknięto.

Nie można pominąć, że niezależnie od różnych uchybień z umowaznieniami, i w wielu innych sprawach, popełnione zostały różnego rodzaju przekroczenia przeciwko porządkowi dziennemu przez dowolne jego interpretowanie po wyjściu opozycji.

Wobec tego obecne władze Banku są zupełnie nieformalne.

Jak władze Banku myślą postąpić z tym faktem, uważam bowiem, że wobec nieformalności władz bankowych, nie będą one mogły wogóle przeprowadzać jakiegokolwiek sprawy, poza sprawami bieżącymi.

Czas już najwyższy, ażeby właściwe władze skarbowe wejrzały w te stosunki, gdzie na ogólną liczbę 838 akcjonariuszy, właściwie 3 osoby robią co im się żywnie podoba i pomimo, że opozycja zupełnie świadoma jest celu i dążeń władz Banku.

Podobno egzystuje już pewne prawo ochronny akcjonariuszy, bardzo by w tym wypadku wdzieczna miała rolę. To też ufamy, że odpowiednie władze wejrzą w

te sprawę i położą kres niezdrowym stosunkom na placówkach społecznych i o społecznym majątku.

Ryszard Pfeiffer.

GŁOS WIERZYCIELI.

Do Szanownej Redakcji

„Kurjer Łódzki”

w miejscu.

Wobec artykułu p. t. „Poważne zagrożenie placówki polskiej”, przedstawiającego zupełnie jednostronnie sprawę sprzedaży nieruchomości przez Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, prosimy uprzejmie Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczynie swym piśmie, w myśl zasady „audiat et altera pars”, wyjaśnienia ze strony wierzycieli wspomnianej instytucji.

Nie mając zamiaru brania udziału w nieciekawej polemice, jaka obecnie odbywa się na łamach prasy i zebraniach pomiędzy byłymi założycielami i członkami rady i zarządu Banku Polskich Kupców i Przemysłowców, niżej podpisani jako komitet wierzycieli, wybrani przez ogólne zebranie wierzycieli w m-cu maju r. ub. dla obrony zagrożonych praw wierzycieli oświadcza, co następuje:

Z chwilą uzyskania przez Bank Pol. Kupców i Przem. nadzoru sądowego w dniu 15 września 1925 r., wszyscy ci, którzy mając zaufanie do instytucji społecznej i polskiej, lokowali swe drobne czy też większe oszczędności, wobec niewypłacalności banku, znaleźli się w krytycznym położeniu. Ogół wkladników składa się w przeważającej części z tutejszej nie bogatej inteligencji, kupców, rzemieślników, woźnych i t. d. oraz instytucji społecznych. Wszyscy wierzyciele Polacy; ogólna suma wierzycielności wynosiła w dniu załamania się banku około 1.500.000, w tem samych wkładów około 1.030.000 zł. Podkreślić należy przytem, że kurs dolara wynosił wówczas około zł. 5.20.

Pertraktacje poszczególnych wierzycieli czy też grup, z władzami banku do maja 1926 r. nie dały żadnego rezultatu. Wprawdzie spłacano niektórych drobnych wierzycieli ratami do zł. 100 miesięcznie, jednak o poważniejszej akcji sanacyjnej ze strony władz banku nie było mowy, ponieważ zdaniem tychże władz, konjunktura nie odpowiadała interesom kilku czy kilkunastu posiadaczy większości portfeli akcji. Zdaniem władz instytucji, w skład których wchodził i pp. Pfeiffer i Pogonowski, czas pracuje na akcjonariuszy, wobec czego należy regulować wierzycielności do piero wtenczas, gdy wartość nieruchomości podniesie się do tej wysokości, która przy ewentualnej sprzedaży domów przy nieście poważny kapitał i akcjonariuszom.

Rozbici na drobne grupki, niezorientowani zupełnie wierzyciele, widząc, że stałe odwołanie spłaty wierzycielności ma na celu li-tylko podniesienie wartości akcji kosztem wierzycieli, zszeszyli się wreszcie w maju r. ub. i wyłonili wśród siebie ciało pod nazwą komitetu wierzycieli, dla stałej i konsekwentnej obrony interesów swoich.

Niezliczona ilość zebrań z władzami Banku, nie posunęła sprawy regulacji wierzycielności ani krok naprzód, mimo, iż wierzyciele dając dowód dobrej woli i lojalności trzykrotnie przedkładali nadzór sądowny Bankowi, wychodząc z założenia, że przecież wśród kupiectwa polskiego w Łodzi, a reprezentowanego w Banku, znajdą się ludzie solidni, którzy wreszcie zrozumieją, że pierwszym obowiązkiem dłużnika jest spłata wierzycielności, i że ani na chwilę przynuszczać nie można, by Bank mógł dalej funkcjonować, opierając swe dalsze istnienie na krzywdzie, wyrządzonej tym, którzy swe oszczędności ofiarnie składali w instytucji polskiej i społecznej. Zrozumienia powyższego u władz Banku nie znaleziono, a gdy zagroziliśmy Bankowi ogłoszeniem upadłości, zarówno p. Pfeiffer jak i p. Pogonowski pochwycili tę myśl jako dogodną dla akcjonariuszy i oświadczyli, że wobec wielkiej ilości wierzycieli i trudności ugody z nimi w czasie trwania nadzoru sądowego, jest to jedyne wyjście i władze banku winne same ogłosić sobie upadłość. Ta niesłychana koncepcja nie znalazła jednak uznania u pozostałych członków zarządu i rady, wobec

czego postanowiono na cześćowe pokrycie wierzycielności sprzedać dom przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113.

Warunki Banku Gospodarstwa Krajowego były istotnie ciężkie, ale dla wierzycieli, spłata bowiem wierzycielności odbywać się miała przez 9—10 miesięcy. Wierzyciele, kolatając daremnie przez 16 miesięcy o zwrot należnych im sum, pragnęli chociaż część ich uratować i mieć do czynienia na przyszłość przynajmniej w 50% stosunku swych wierzycielności z instytucją solidną, dotrzymującą terminów i umów.

Nieprawdziwym wobec tego należy uznać w ogłoszonym komunikacie oświadczenie p. Pfeiffra, „że wierzyciele pieniędzy gwałtownie nie potrzebują, gdyż sami oświadczyli Bankowi Gospodarstwa Krajowego, że nie jest im pilno i że na pieniądze czekać mogą”.

W związku ze sprzedażą omawianego domu wybuchła burza wśród akcjonariuszów. Aczkolwiek sami nie wierzą w istnienie banku w dotychczasowej formie, w imię hasła patriotycznych i społecznych, sprzeciwiają się wogóle sprzedaży jakiegokolwiek nieruchomości, wygłaszając równocześnie na zebraniach publicznych takie zdania, że za rok wartość nieruchomości podwoi się, albo jak p. Pogonowski na ogólnym zebraniu akcjonariuszów w dniu 8 b. m. miał odwagę oświadczyć, że wysunięta koncepcja sprzedaży domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113 była tylko ze strony władz banku chytrym manewrem dla uzyskania od wierzycieli przedłużenia nadzoru sądowego na dalsze trzy miesiące. Zdaniem wyżej wymienionego oponenta, wygłoszonemu również na jednym z zebrań należy wprzód ratować akcjonariuszów, bo to ludzie czynu, podczas gdy lokujący swe oszczędności w bankach, są ludźmi mało aktywnymi i pożytecznymi.

Takimi to metodami walczy się z ludźmi, którzy nie żądają niczego innego, jak zwrotu swych wkładów już z poważną stratą kursową.

My, wierzyciele, znając dokładnie podłoże obecnych sporów wewnętrznych wśród akcjonariuszów, domagamy się będziemy w dalszym ciągu spłaty wierzycielności w myśl zasady „oddaj co komu jestes winien”, i nie ulekniemy się żadnym pogroźkom i wymysłom.

Nie ulekniemy się również ogłoszenia upadłości przez bank, do czego usilnie zmierzają „protestanci”, bo wówczas zwrócimy się do władz prokuratorzkich o pościąganie winnych do odpowiedzialności za podpisane ogłoszenie bankructwa i zażądamy wreszcie także dokładnego sprawozdania ksiąg banku dla stwierdzenia właściwych sprawców i istotnych przyczyn załamania się tej pożytecznej ze wszelkim placówki polskiej. Nie zgodzimy się również na dalsze przewlekanie sprawy w celu wykorzystania konjunktury dla dobra akcjonariuszy kosztem wierzycieli, którzy i tak stracili już przeszło 40% swych wierzycielności i wystąpimy z całą stanowczością przeciw dalszemu przedłużaniu nadzoru sądowego, który upływa z dniem 1 marca r. b., o ile do tego czasu złożone nam przyrzeczenia nie zostaną spełnione.

Nie pozwolimy dłużej się krzywdzić!

Komunikat niniejszy ogłaszamy dla poinformowania światłej i uczciwej opinii naszego społeczeństwa, która wreszcie niech zrozumie, gdzie leży źródło zatargu wśród akcjonariuszy i że podobnych metod nie wolno stosować w życiu społecznym i gospodarczym.

Zaczeplieli zostaliśmy przez p. Pfeiffra, w dalszej jednak polemice udziału już nie weźmiemy.

Komitet wierzycieli Banku Polskich Kupców i Przem. Chrześcijan w Łodzi.

L. Chwałbiński,
St. Piłchowski,
Z. Mierzyński,
L. Pawłowski,
O. Menzel.

ZE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW POLSKICH.

W poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 8 wiecz. p. Andrzej Puzylewicz wygłosi w sali Związku Zawodowego Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) odczyt na temat: „Chłirczy i tajemnice ich życia”. Za równo temat, jak i osoba prelegenta, który zapoznał się z życiem Chin podczas długiego letniego pobytu w tym kraju niewątpliwie ściągają liczne rzesze słuchaczy.

Odczyt ilustrowany będzie barwnymi przezroczkami.

Bilety wcześniej nabywać można w kancelarii Związku.

Z życia wsi polskiej.

Czasy powojenne dały możność wsi polskiej do zorganizowania życia społecznego i ujęcia go w ramy akcji zakrojonej na szerszą skalę. Podstawą do budzenia się wsi polskiej stanowi głównie szkoła, jako ośrodek życia kulturalnego, która usuwa w szeregach warstw naszego włościanstwa analfabetyzm; dalszym jej działaniem jest praca nad młodzieżą dorastającą nad którą podejmują opiekę łącznie ze szkołą Kościół i rodzina, tworząc patronaty nad młodzieżą, budując domy ludowe, zakładając biblioteki, otwierając czytelnie.

Do jednej z uspołecznionych wsi polskich zaliczyć należy wieś kościelna Solc-Wielką pod Ozorkowem, gdzie dzięki wyłożonej pracy ks. prałata Gostkowskiego życie kulturalno-oświatowe podnosi się. — Wioska posiada stylowy gotycki kościół z przepiękną rzeźbą Madonny, uosabiającą Bogarodzicę, u stóp której kłęczy niewiasta z dzieciątkiem na ręku, symbolizująca Polskę, oddającą młodzież pod opiekę Królowej Korony Polskiej. Obok świątyni wieś posiada gmach szkolny, w którym koncentruje się życie społeczne parafii. Tu znajdują swe agendy: Macierz szkolna, Straż pożarna, Koło Rolnicze, ostatnio zaś znalazły dla siebie siedzibę również i ogniska Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. W ostatnich dniach lutego r. b. we wsi Solcy oraz odległej wiosce Pażycach, staraniem sekretarjatu generalnego Młodzieży powstały patronaty nad młodzieżą. Taka zaś współpraca starszego społeczeństwa z młodzieżą rokuje Polsce lepsze jutro.

V-TA MIEJSKA KUCHNIA DLA BIEDNYCH.

Wydział Opieki Społecznej, pragnąc ułatwić biednej ludności, zamieszkałej w północno-zachodniej dzielnicy naszego miasta, korzystanie z dotychczasowych bezpłatnych obiadów — otworzył przy ul. Drewnowskiej 72 V-tą Miejską Kuchnię.

Kuchnia powyższa przeznaczona jest dla biednych, zajmujących się pracą fizyczną.

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

W czasie trwającej obecnie wystawy jubileuszowej Klubu Miłośników Fotografii, lądowanie mają po raz pierwszy sposobność zapoznania się z ostatnimi zdobyczami techniki fotograficznej, ujętej rekoma artystów tej miary, co Bulhak z Wilna, Dederko z Warszawy, Wroński z Poznania i in. Również łódzcy jubileści, z prezesem Kürbitzem na czele, wykazują poważną kulturę artystyczną.

Wystawa potrwa zaledwie jeszcze kilka dni, by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie łódzkiego artysty A. Behrmana.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Z dnia 19 na 20 b. m. pełnią nocne dyżury następujące apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Głuchowskiego, Narutowicza Nr. 4, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10.

„ORLE“ DLA MŁODZIEŻY.

Dziś i jutro odbędzie się od godz. 12-iej do 3-iej po poł. w „Lunie“ specjalne seanse dla młodzieży pięknego polskiego filmu „Orle“ (Lunaticzka) z bohaterem lotnikiem kpt. Orlińskim w roli głównej. Ceny miejsc od 30 groszy.

WYPŁATA ZASIŁKÓW DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Wczoraj PUPP otrzymał zawiadomienie iż Ministerstwo Pracy przychyliło się do postulatów organizacji pracowników umysłowych i poleciło wypłacenie zasiłków z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej w m. lutym według starej instrukcji. Na skutek tego oddział dla pracowników umysłowych PUPP przystąpił natychmiast do sporządzenia listy wypłat, które rozpoczyna się we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 1 po poł. w lokalu Oddziału. Wypłatami te mi objęci zostali w Łodzi bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy posiadają legitymacje od nr. 1864. (e)

ZATARG Z DOZORCAMI DOMOWYMI.

Dnia 21 lutego r. b. odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja komisji po lubownej, złożonej z przedstawicieli Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości i Chr. Związku Dozorców Domowych.

Konferencja ta ma na celu rozpatrzenie żądań dozorców domowych i zawarcie umowy zbiorowej na rok bieżący. (p)

Kontrabanda towarów włókienniczych.

Wykrycie nieoclonionych towarów zagranicznych na sumę 100 tysięcy złotych.

Przed kilku tygodniami szereg większych hurtowni włókienniczych w Krakowie, które zaopatrywały się w firmach łódzkich w znaczne ilości manufaktury, za wiadomości swych łódzkich dostawców, że narazie rezygnuje z dalszych zamówień do warów włókienniczych. Firmy te motywowały swe stanowisko uzyskaniem źródeł tańszych i dogodniejszych warunków. Zaintrygowana tem jedna z wielkich firm łódzkich wysłała do Krakowa swego przedstawiciela, który po pewnym czasie doszedł do przekonania, iż towary włókiennicze do starczane są nieświadomym tego firmom krakowskim przez szmuglerów z zagranicy. Również i władze celne prowadziły w tej sprawie dochodzenie, a to w związku z wykryciem przed kilku tygodniami w Rzeszowie bandy przemytników. Poszukiwania te dały nadszpiegowane rezultaty,

gdyż doprowadziły do wykrycia centrali szmuglowanej z zagranicy manufaktury. Centrala ta mieściła się w składach krakowskiego oddz. wiedeńskiej firmy „Mollo“. W składach tych znaleziono nieoclonione towary zagraniczne na sumę przeszło 100 tys. zł. Prowadzone w tej sprawie energiczne śledztwo ustali niewątpliwie fakt, czy manufaktura ta przybywała z Wiednia przez Gdańsk, o co firmy łódzkie oddawały podejrzewają szmuglerów. Wykrycie centrali szmuglerskiej w Krakowie, która zaopatrywała nieoclonionymi towarami całą Małopolskę, przyczyni się w znacznej mierze do wzmocnienia stosunków kupiectwa łódzkiego z kupiectwem krakowskim, które nie będzie mogło zaopatrywać się w towary wwożone do Polski bez żadnej kontroli. (e)

—:—

ZE ZWIĄZKU POLSK. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Wyznaczone na dzień 12 b. m. Walne Roczne ebranie odłożone zostało do dnia 5 marca r. b.

ZWIĄZKI PRACOWNICZE ZA AKCJĄ PODWYŻKOWĄ.

Z inicjatywy Zw. Prac. Handl. i Biurowych m. Łodzi odbyła się konferencja porozumiewawcza wszystkich związków pracowników umysłowych Łodzi oraz obu związków majstrów fabrycznych. Na konferencji tej zdecydowano podjąć skonsolidowaną akcję wraz ze związkami robotniczymi o podwyżkę 25 proc. w przemyśle włókienniczym i nawiązać w tym celu ze związkami temi kontakt. Akcja zrzeszeń pracowników prowadzona będzie z całą energią i w najzupełniejszej solidarności z poczynaniami, podjętymi przez związki robotnicze. (e)

ZE STOWARZYSZENIA SPORTOWEGO „RAPID“ W ŁODZI.

W dniu 26 i 27 b. m. odbędzie się poświęcenie sztandaru w Katedrze Św. Stanisława Kostki i Św. Jana Stow. Sport. „Rapid“ w Łodzi, benjaminka kl. C. Dzień 26 i 27 b. m. stanie się dla Łodzi sportowej złotem wszystkich stow. sportowych i śpiewających, gdyż jak się dowiadujemy, zaproszone zostały wszystkie związki działające na terenie woj. łódzkiego.

Z TOW. „DANTE ALIGHIERI“.

Towarzystwo im. „Dante Alighieri“, powstałe niedawno w naszym mieście, liczy już około 50 członków, posiada własną podręczną bibliotekę oraz czytelnie czaso pism włoskich, czynną w środy i soboty od godz. 6 — 8 wiecz. w lokalu Miejskiej Galerii Sztuki. Zebrania odbywają się we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Ostatnie zebranie towarzyskie poświęcone było muzyce włoskiej. Członkini Towarzystwa, p. Anita Delsonio, wykonała w nadzwyczaj artystycznej formie szereg pieśni starej i współczesnej muzyki włoskiej. Na następnym zebraniu, które odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m., p. adw. dr. Zygfryd Braun wygłosi odczyt pod tytułem: „Podróż po Sardynji“.

WIECZORNICA Z TAŃCAMI.

Jak było do przewidzenia, „Wieczornica z tańcami“ organizowana przez Zarząd Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych w Łodzi na rzecz pomocy biednej uczącej się młodzieży, wywołała ogólne zainteresowanie i wybiera się na nią wiele osób.

Bilety wejścia na zabawę w cenie zł. 5 (dla członków spółdzielni i młodzieży akademickiej zł. 3) otrzymać można przy kasie od godz. 9 wieczorem.

Wstęp na zabawę wyłącznie za okazaniem imiennego zaproszenia, względnie legitymacji służbowej, albo akademickiej.

Obowiązuje strój wieczorowy.

„OTOCZENIE I DZIEDZICTWO“.

Dziś, tj. w sobotę o godz. 7,30 wiecz. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, odbędzie się zapowiedziany odczyt dr. Zawiszy z Warszawy p. t. „Otoczenie i dziedzictwo“. Zawsze aktualny i sporny temat odczytu, który interesować winien dziecko jak i wychowawcę, oparty zostanie również i na najnowszych zdobyczach Zachodu z danej dziedziny.

ROBOTNICZY SEZONOWI W ZGIERZU ŻADAJĄ GRATYFIKACJI.

Zarząd Związku Robotników Budowlanych w Zgierzu postanowił zwrócić się do Magistratu zgierskiego z żądaniem wypłacenia bezrobotnym robotnikom sezonowym gratyfikacji w wysokości po dwa dni za przepracowany miesiąc.

Pozatem związek domaga się ustalenia dla robotników sezonowych tych samych płac, jakie pobierają lub pobierać będą robotnicy sezonowi w Łodzi. (b)

AKCJA PRACOWNIKÓW W TARTAKACH.

Związek budowlany Z. Z. P. zwołuje na jutro rano zebranie robotników zatrudnionych w tartakach łódzkich.

Na zebraniu omawiane będą sprawy regulacji plac. (b)

WYSTĘPY RECYTATORKI K. RYCHTERÓWNY.

W dniu 21 i 22 b. m. Wydział Oświaty i Kultury urzędu o godz. 4 po poł. w Teatrze Miejskim dla młodzieży starszych oddziałów miejskich szkół powszechnych wieczory recytatorskie Kazimierzy Rychterówny. Na program złożą się: Mickiewicza — „Rok 1812“, Słowackiego — Fragment z poematu „Poeta i natchnienie. Tetmajera — „Na Anioł Pański“, Sienkiewicza — „Janko Myzykant“ Reymonta — „Tany na weselu Jaguninem z Boryną“ („Chłopi“), Żegadłowicza — „O powsinodze beskidzkim, kuternodze druciarzu, o duszkach garczych i lipowem kwieciu“, Brzechwy — „Express“.

Poza to w dniu 21 b. m. o godz. 11 i pół przed południem w Miejskim Kinematografie Oświatowym, a w dniu 22 b. m. o tejże godzinie w gmachu szkoły powszechnej im. Króla Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej odbędą się występy p. K. Rychterówny dla dziatwy młodszych oddziałów szkół powszechnych.

Program obejmuje następujące bajki: Or-Ota — „O czterech muzykantach“, Alberta Inusa — „Lew i muszka“, Anderzena — „Dziewczynka z zapalkami“, Rogo szówny — „Tato, mama i dzieci“, „O chłopcu, który nie chciał jeść zupy“, Zbierzchowskiego — „Bitwa“, Makuszyńskiego — „Jak krawiec niteczka został królem?“, Fredry — „Małpa w kąpielu“.

Bilety do Teatru Miejskiego w cenie 30. 20 i 10 groszy mogą kierownicy szkół powszechnych nabywać w Wydziale Oświaty i Kultury.

ZE STOW. CHRZ.-NAR. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH — KOŁO ŁÓDZKIE.

Chrz.-Nar. Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych zawiadamia za naszym pośrednictwem, że posiedzenie Zarządu odbędzie się dnia 20 lutego o godz. 11 w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 51 (mieszkanie prezesa).

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO HELENY KIJENSKIEJ W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 4 po południu w sali Konserwatorium, Traugutta 9, odbędzie się III z rzędu wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe kurs przygotowawczy p. M. Stetki, kurs niższy p. Jarzębowskiej, Lange, Piotrowskiej, kurs średni i wyższy prof. M. Dąbrowskiego, A. Dobkiewicza i W. Lewandowskiego, klasy skrzypcowe prof. F. Dzierżanowskiego i B. Lewensteina i klasa kameralna prof. K. Witkowskiego.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 19 lutego. — Warszawa, 1111 m. — Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, 16,45 Odczyt p. t. „Życie mrówek“, wygł. prof. Adam Czartkowski, 17,15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Juljusz Hoffman (śpiew) i p. Seweryn Śnieckowski (obój). W programie: Giordano, Meyerbeer, Haydn, Flotow F. Rybicki, Niewiarowski, Gal i Kraiser, 18,40 Rozmaitości, 19 Odczyt p. t. „Antoni Lange“, wygł. red. Zdzisław Dębicki — (dział „Literatura Polska“), 19,30 Komunikat rolniczy, 19,45 Odczyt z działu „Radjo kronika“, wygł. dr. Marjan Stępiński, 20,30 DIALOG na tle Junoszy Szaniawskiego w wykonaniu pp. Antoniego Bednarczyka i Henryka Kowalskiego, 20,50 Koncert muzyki lekkiej, 22 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe, 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska“.

Frankfurt, 428,6 m. — Godz. 15 Komunikat dla dzieci, 16,30 Koncert popołudniowy, w programie najnowsza muzyka taneczna, 20,15 Koncert jazzbandu nowojorskiej trupy Liliputów, 22,30 Muzyka taneczna.

ZJAZD DROBNYCH KUPCÓW M. ŁODZI

Dziś o godz. 2 po poł. w sali Filharmonji ul. Narutowicza nr. 20 odbędzie się wielki Zjazd Drobnego Kupiectwa, zwołany przez Krajowy Związek Drobnych Kupców J. O. w Łodzi.

Udział biorą liczne delegacje drobnego kupiectwa z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

BAL REPREZETACYJNY D.O.K. IV.

W czwartek odbył się w połączonych salach Grand-Hotelu bal DOK IV, który zgromadził liczne rzesze wytwornej publiczności ze sfer wojskowych oraz towarzyszących naszego miasta. Dzięki niezmiernie energijnej oraz pełnej poświęcenia pracy komitetu organizacyjnego bal wypadł nad wyraz okazale, a zabawa nosiła charakter swojski i pełen szczerego humoru. Wśród obecnych poza generalicją byli przedstawiciele władz państwowych, komunalnych świata przemysłowego i kupieckiego, wolnych zawodów, prasy oraz high-life'u łódzkiego.

Zabawa przeciągnęła się do białego rana.

DANCING Z PACZKAMI.

W ostatnią środę karnawałową, dnia 23 lutego r. b. w sali Filharmonji o godz. 9 wieczorem odbędzie się 5-ty Wieczór Młodych Pracowników p. n. „Dancing z paczkami“.

Obowiązki gospodyń przyjąć raczyły: Panie: Doktorowa Arctowa, Helena Brodzka, Mecenasaowa Bukowa, Sędzina Chawłowska, Lola Chawłowska, Doktorowa Dutkiewiczowa, Mag. praw. Dutkiewiczówna, Doktor Dokontowa, Inżynierowa Folkierska, Regina Fultynowa, Wice-prezydentowa Groszkowska, Sędzina Herlergowa, Sędzina Ilmiczowa, Mecenasaowa Jasińska, Rejentowa Jeżewska, Doktorowa Knichowiecka, Prezesowa Kamieńska, Rejentowa Kornowa, Mecenasaowa Lipińska, Józefina Mazurowska, Zofja Misalowa, Doktorowa Mogielnicka, Wice-prezesowa Olszyńska, Sędzina Raziłowa, Mag. praw. Irena Rimlerowa, Porucznikowa Rudzka, Doktorowa Reugerowa, Wanda Salmowa, Sędzina Salcbbergowa, Prokuratorowa Szmidtowa, Prokuratorowa Skabiczewska, Mecenasaowa Stypulkowska, Sędzina Świdzka, Dyrektorowa Talerowa, Inżynierowa Tymowska, Doktorowa Walterowa, Mecenasaowa Wiewkowska, Wice-prezesowa Witkowska, Sędzina Zienkiewiczowa.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami, po które należy się zwracać do WP. Ireny Rimlerowej, ul. Gdańska 72 i dr. Witolda Jeżewskiego, ul. Piotrkowska 46.

WIELKI BAL KOSTJUMOWY STOW. ARTYST. „START“.

Po raz pierwszy od szeregu lat, dzięki usilnym staraniom Stowarzyszenia „Start“, miasto nasze spotyka się na oryginalnym Balu Kostjumowym artystów plastyków w ostatni wtorek za pustyni dnia 1 marca w sali Filharmonji.

Szeroki komitet składający się z sił fachowych artystycznych i sfer reprezentacyjnych naszego miasta dokłada wszelkich starań, ażeby bal powyższy, którego hasłem jest „kostjum“ przeszedł do tradycji, a zatem szykujemy kostjumi!



Kurjer Sportowy



Znaczenie przysposobienia wojskowego.

Duch obywatelski w Argentynie.

Nasze prace w kierunku Wychow. Fiz. i Przyspos. Wojskowego.

Doniosłość przysposobienia rezerw i wyszkolenia wojskowego całego narodu, została należycie zrozumiana i oceniona przez młode i dzielne społeczeństwo południowo-amerykańskie. Z największym rozmachem zabrała się do tego Argentyna o czem wspomina dość szczegółowo „Polska Zbrojna”. Ludność jej składa się z różnorodnych żywołów, przybyłych niedawno do Ameryki, nie zjednanymi jeszcze całkowicie dla państwowości argentyńskiej. Fakt ten zmusił młode państwo do wielkiej pracy nad scementowaniem tej pstrokacizny ras, narodów i plemion.

Urabianie ducha obywatelskiego i przy gotowywanie młodzieży do spełniania w przyszłości obowiązku wojskowego odbywa się tam nie tylko na terenie szkół elementarnych. Prawie we wszystkich szkołach średnich i uniwersytetach kontynuują się dzieła rozpoczęte w szkole początkowej. Młodzież otrzymuje wyszkolenie wojskowe pod kierownictwem oficerów armii czynnej, znakomici profesorowie wygłaszają specjalne wykłady, mające na celu wyrobienie szacunku dla ideałów militarnych.

Wychowaniem patriotycznym zajmuje się nie tylko państwo. Istnieją liczne i potężne organizacje społeczne, które postawiły sobie za zadanie budzenie patriotyzmu i ducha obywatelskiego wśród mieszkańców Argentyny.

Należą do nich: Tow. opieki nad sierotami po wojskowych, Tow. Narod. „Pro Patria”, Czerwony Krzyż, Klub Lotniczy, Harcerz i t. d. Wyszkozenie militarne w zakładach naukowych prowadzone jest bardzo starannie. Pierwszego każdego miesiąca, instruktor przesyła swojej władzy imienne sprawozdanie z odbytych strzelań i ogólnego stanu wyszkolenia powierzonej mu młodzieży. Ten zwyczaj pozwala na prowadzenie dokładnej statystyki strzeleckiej, zapewnia ciągłość wyszkolenia każdego ucznia, nawet w razie zmiany instruktora, wreszcie ułatwia prace inspekcji, która może łatwiej stwierdzić czy praca instruktora w szkole prowadzona jest w sposób należyty. Ministerstwo wojny dostarcza uzbrojenia, amunicji i wogóle sprzętu bojowego dla 3/5 ogólnej ilości uczniów.

W dwóch ostatnich klasach szkół średnich uczniowie przechodzą obowiązkowe wyszkolenie strzeleckie. W razie osiągnięcia określonej sprawności w strzelaniu otrzymują uczniowie zmniejszenie służby wojskowej z 1 roku na 9 miesięcy i zostają zapisani na listę aspirantów na oficerów rezerwy. Corocznie odbywają się wielkie zawody strzeleckie w szkołach średnich i wyższych. W konkursie wstępnym bierze udział po 20 strzelców z każdej szkoły. Z 14 osiagających największą ilość punktów, wybiera się potem trzech reprezentantów, którzy stają do zawodów decydujących o mistrzostwie Argentyny.

Wyszkozenie wojskowe prowadzone za pośrednictwem szkół i towarzystw strzeleckich, jest wynikiem o obowiązkowej służbie wojskowej, które nakazuje nie legnowanie wśród rezerwistów znajomości sztuki wojennej. Za rezerwistów uważani są wszyscy obywatele argentyńscy od 20 do 30 roku życia bez względu na to czy odbyli służbę wojskową czy nie. Są oni obowiązani do uczeszczenia w niedzielę i święta na strzelnicę, jeśli miejsce ich zamieszkania nie jest od niej oddalone więcej niż 20 kilometrów.

Ogólne kierownictwo prac nad przysposobieniem wojskowym narodu spoczywa w rękach instytucji odpowiadającej naszemu Wydziałowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Rozumiejąc ogromne znaczenie przysposobienia wojskowego dla potęgi mili-

tarnej państwa, rząd argentyński nie żałuje nań pieniędzy.

W roku 1914, przeznaczono na ten cel blisko 250.000 dolarów, a w 1925 wydatki wzrosły prawie w dwójnasób.

Argentyna na jednego strzelca wydaje 6 dolarów rocznie. Dzięki temu przedewszystkiem rozporządza ona obecnie liczbą 600.000 wyszkolonych strzelców na ogólną liczbę 10 milionów mieszkańców.

Zważywszy, że państwo to posiada w ogromnej większości granice naturalne, gdyż 1/3 linii granicznej stanowią niedostępne Andy, 1/3 broni Atlantyk, a reszta pustkowiastopowe i potężne stepy, dochodzi do wniosku, że imponująca liczba rezerw wojskowych daje państwu całkowitą gwarancję bezpieczeństwa i możliwość pokojowego rozwoju.

Na frontonach argentyńskich towarzystw strzeleckich widnieją napisy, wyryty wielkimi literami: „Tutaj nauczysz się jak bronić Ojczyzny”. Napis ten pochodzi z szwajcarskiego, przyjęły wszystkie towarzystwa strzeleckie w Argentynie za swoje godło.

Państwo nasze więcej, niż każde inne, wymaga należytego przygotowania i rozpowszechnienia sprawności fizycznej u każdego niemal obywatela. Przyszycaliśmy się już obserwować życie innych na rodów i ich trzeźwy pogląd na dominujący dla każdego państwa problem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Ukazują się specjalne dekryty i rozporządzenia Rady Ministrów o tworzeniu komitetów wojewódzkich, powiatowych o powołaniu specjalnych nawet dyrektorów oraz Rady Naukowej Wychowania Fizycznego w skład której wchodzi aż 25 osób z różnych ministerstw i departamentów.

Prace w tym kierunku posunęły się już tak daleko, że poszczególni instruktorzy,

wyznaczeni w miastach czy powiatach, nawiązują kontakt czy to z władzami miejskimi czy też z poszczególnymi towarzystwami sportowymi dla wprowadzenia wniosku i idei w czyn w czasie jaknajszyszym.

We wszelkich sprawach państwowych jesteśmy opóźnieni, prześcigują nas nawet małe państwka, tak samo i w zagadnieniu tak ważnym dla państwa jakim jest Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe mimo czynionego pośpiechu ze strony władz państwowych nie predko ruszamy się z dotychczasowej obojętności.

Wszystko dotychczas oparte jest na osobistym poczuciu obywatelskim to też i odruch nie przybiera takich rozmiarów jakie powinienby osiągnąć. Cóż z tego, że to czy inne towarzystwo sportowe przyłącza się do akcji Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, skoro nie znajduje ono dostatecznego zrozumienia w gronie własnych członków.

Wiecej powinno się u nas w takich wypadkach zwracać uwagi na obowiązkowość i nawet przymus, aniżeli na dobrą wolę czy humor poszczególnych jednostek.

Jeżeli naprz. Walne Zgromadzenie LZOPN-u uchwaliło przymusowe uprawianie ćwiczeń cielesnych przez cały rok, to winno to być pilnie przez władze przestrzegane.

Druga ważną rzeczą jest zachęcanie młodzieży do garnięcia się do Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, przez wyznaczenie specjalnych odznaczeń dla sprawniejszych jednostek oraz zaliczania odbywanych ćwiczeń do ogólnej służby wojskowej, tak jak to dzieje się w innych państwach. Zachęta i ulgi muszą być wszędzie.

Systemy gimnastyczne dawniej a dziś.

Centralny instytut gimnastyczny.

Z tej samej podstawy, jaką dali Gutschmuths i Pestalozzi zupełnie inną rzecz potrafił stworzyć genialny Szwed, Płot Henryk Ling. Student uniwersytetu kopenhaskiego, zapoznaje się z szermierką i z gimnastyką Gutschmuthsa, której udzielał Nachteggall. Przez ćwiczenia gimnastyczne Ling doznał ulg w cierpieniach ciała, zainteresował się już stroną leczniczą ruchu. Jak gorący patriota wraca do Szwecji, aby w uniwersytecie w Lund objąć posadę nauczyciela szermierki. Niebawem naucza gimnastykę oraz obmyśla system ruchów leczniczych, opierając je na gorliwych studjach anatomicznych.

W roku 1813 rząd szwedzki na jego wniosek powierza mu kierownictwo pierwszego państwowego zakładu, kształcącego wychowawców fizycznych dla szkół i armii. Zakład ten otrzymał nazwę — „Centralny Instytut Gimnastyczny”. Jego zakres działania był szerszy niż kopenhaskiego, gdyż włączono w ten obowiązek kształcenia specjalistów w gimnastyce leczniczej.

A więc powstała nareszcie instytucja, służąca dotąd, w ciągu stulecia z górą całemu światu za wzór oparcia podstawy wychowania fizycznego. Twórcą jego do końca życia walczył z przeciwnościami. Nie zraził się jednak i opracował swój system tak, że jego uczniowie mogli dalej pracować, a zwłaszcza syn jego — Hjalmar.

O wartości systemu Linga rozstrzygnął niewątpliwie, prócz potężnego umy-

ślu twórcy, kierunek jego studjów. Gruntowna znajomość anatomii, oraz zapoznanie się z organizmem, otwierało Lingowi nowe horyzonty, nieznane jego poprzednikom. Jemu zawdzięczamy wskrzeszenie zasady, iż ćwiczenia należy dzielić według ich działania na czlowieka. Ustalił on, że lekcje gimnastyczne muszą mieć przebieg określony nateżeniem poszczególnych ćwiczeń i wpływem ich na tę lub inną część organizmu, nie zaś zależny od okoliczności zewnętrznych.

Nie jest rzeczą łatwą ocena dzieła Linga, gdyż za życia wydał on tylko regulamin gimnastyki wojskowej, przy którym był skrepowany życzeniem władz, aby opuścić wszelkie ćwiczenia przyrządowe (podobnie jak się dzieje dziś u nas z powodu natury materialnej). Stąd powstała legenda o gimnastyce szwedzkiej, jako wyłącznie bezprzyrządowej. Chcąc nagrodzić ten brak, Ling włączył do ćwiczeń sporo elementów, zaczerpniętych z gimnastyki leczniczej. Były to ćwiczenia oporne, polegające na tem, że jeden ze współwycieczących przeciwstawiał opór ruchowi, zmuszając jego wykonawcę do większego wysiłku.

Ling nie zdołał dokończyć swego wielkiego podrecznika p. t. „Ogólne zasady gimnastyki”. To, co zostawił w rękopisie uczniowie jego wydali. Ling dzielił gimnastykę w tym dziele na cztery rodzaje: wychowawczą, wojskową, leczniczą i estetyczną. Ostatnia określa plastykę.

(d. c. n.)

Sąd za poszkodowanym graczem.

W czasie jakiegoś meczu piłkarskiego w Niemczech, jeden z graczy został poważnie zraniony w kolano i musiał poddać się operacji oraz paromiesięcznej kuracji w szpitalu.

Pracodawca tego gracza odmówił wy płacenia mu pensji za okres kuracji, motywując to tem, że przez branie udziału w meczu piłkarskim zatrudniony przez niego pracownik doznał uszkodzenia z własnej winy i sam za nie musi odpowiadać.

Sprawa oparła się o sądy, które skazały pracodawcę na zapłacenie pensji 6-0 ty godniowej.

W motywach sędziowie stwierdzili, że zajmowanie się sportem w danym wypadku piłka nożna jest nie zabawa, lecz koniecznością życiową dla utrzymania zdrowia i zdolności zawodowych.

Sędziami, zasiadającymi w sadzie handlowym, byli sędziwi kupcy hamburscy.

Dyplomatyczna walka o sportowca.

Znakomity pływak węgierski Barany odwołał przyjazd na wielkie międzynarodowe zawody do Brukseli, w konsekwencji czego stoczono o niego walkę, w której brali udział nawet dyplomaci.

W tym samym czasie odmówił przyjazdu pływacy niemieccy i Ame Borg, tak że Barany pozostawał jako jedyna sensacja zawodów.

Gdy więc interwencji listowne nie zmieniły decyzji Węgry udał się do preze sa węgierskiego Związku posel belgijski w Budapeszcie. Na skutek tego „demarche” skłoniono dopiero Barany'ego do wyjazdu do Brukseli.

Odczyty wojskowe w ŁKS-sie.

W ŁKS, odbyły się już dwa odczyty wygłoszone przez oficera 28 p. p. o strzelaniu. Ostatni odczyt wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród słuchaczy, ponieważ demonstrowany był polski karabin krajowego wyrobu oraz wygłoszone były bardzo cenne wskazówki przy obchodzeniu się z bronią przed strzałem. W następnym wtorek 22 b. m. demonstrowany będzie karabin maszynowy oraz sposób obchodzenia się z nim co niewątpliwie zainteresuje licznych członków klubu i jego sympatyków. Wykład odbędzie się o godz. 8-iej wiecz.

Sport w kilku słowach.

Organizowany na terenie Łodzi Kurs Wychowania Fizycznego będzie miał dla naszych klubów kolosalne znaczenie — gdyż mogą one wydelegować po dwóch swoich przedstawicieli na bezpłatny trzymiesięczny kurs, po ukończeniu którego absolwenci otrzymają świadectwa na prawo zajmowania się wychowaniem fizycznym młodzieży i członków swojego klubu.

W związku z realizującą się Liga piłkarską stała się aktualną Liga B, do której w poszczególnych okręgach zgłaszają swój akces liczne kluby.

W Łodzi według krążących wieści, do Ligi B składają się: 1 A-klasowy klub, 5 B-klasowych i 4 C-klasowe. Niewątpliwie z chwilą dojsia do skutku Ligi, klubów tych znajdzie się więcej.

W czwartek odbyła się konferencja przedstawicieli magistratu, przemysłu, sportu i innych przy udziale wiceprezidenta ze Lwowa p. Stańka i inż. Christelbauera w sprawie zorganizowania komitetu kódzkiego w związku z tworzącą się wystawą sportową we Lwowie.

Przewodniczącym komitetu został p. wiceprezydent Groszkowski, sekretarzem p. Konopka.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Sobota 19 lutego 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

PODSTAWY i WIDOKI rozwoju wywozu węgla.

Komisja Opiniodawcza przy K. E. Ministrów złożyła na żądanie tegoż memoriał dotyczący obecnej sytuacji węglowej i widoków dalszego rozwoju produkcji i wywozu węgla.

Memoriał ten stwierdza, że wobec miąższości poszczególnych pokładów i ogólnej miąższości wszystkich pokładów w szybach warunki produkcji węgla w Polsce są naogół korzystniejsze, niż w pozostałych krajach i ustępują jedynie Ameryce. Łatwość eksploatacji węgla jest w Polsce duża, bo większość naszych kopalń od budowuje pokłady w głębokości 200 do 400 m., a nie 1000 m. lub więcej jak w Nadrenji lub Anglii, ponadto u nas eksploatuje się tylko pokłady parometryczne, pomija się zaś cieńsze, eksploatowane zazwyczaj w innych krajach. Ponadto bicie szybów jest u nas łatwiejsze, a ilość gazów wybuchowych mniejsza, niż gdzieś indziej.

Wydajność górnika jest u nas, wobec korzystnych warunków geologicznych, za dowalająca, wynosiła w sierpniu ub. r. 1,28 tonn dziennie, zamiast 1,13 tonn jak w r. 1913. Ponieważ zaś w Polsce stopa życiowa robotnika jest niższa niż w Zach. Europie, artykuły spożywcze są tańsze, więc też i koszty robocizny nie ciężą tak na kosztach produkcji, jak to ma miejsce w krajach zachodnich.

Co do wartości naszego węgla, to stwierdzić trzeba, że strajk angielski pomógł nam do wyrobienia mu zagranicą opinii, na jaką zasługuje. Miesięcznik „The Compendium” ogłosił w jesieni specjalną ankietę w sprawie wartości węgla importowanego do Anglii. Znajdujemy tam takie opinie:

„węgiel śląski jest równie dobry, albo też lepszy, niż pospółka z okręgu Northumbria”.

„niektóre gatunki węgla śląskiego wysyłanego do Anglii były wprost znakomite i naogół nie mieliśmy możliwości stawiania im jakichkolwiek zarzutów. Dążyliśmy głównie do zaopatrzenia się w węgiel sortowany dla lokomotyw, sprowadzaliśmy jednakże pewne ilości drobnych gatunków dla warsztatów kolejowych i stacji elektrycznych”.

To też ankietę przychodzi do wniosku: „panuje zadziwiająca zgodność opinii, iż myte gatunki węgla śląskiego, jak gruby sortowany, orzech i kostka dały naogół do bre wyniki”, zaczęli eksporterzy angielscy „przysłać do wniosku, że najlepsze gatunki węgla zagranicznego mają zupełną możliwość konkurencji z węglem angielskim, wobec czego trzeba sobie zdać sprawę, iż nie mamy monopolu na rynkach zagranicznych bez względu na niewątpliwie, ogromne zalety naszego węgla.”

W krajach zasilanych dotychczas wyłącznie przez węgiel angielski, jak np. w Szwecji przekonano się również, że zarówno gatunek towaru, jak sposób wykonania dostaw węgla angielskiego nie jest bez zarzutu, bo konkurencja (głównie polska) wywiązywała się z dostaw ku większemu zadowoleniu importerów.

Upośledzenie Polski w zagadnieniu w

głowem polega na dużej odległości od morza i na bardzo mało pojemnym rynku wewnętrznym. Kopalnie angielskie leżą albo nad samym morzem, albo nad rzekami spławnymi lub kanałami, zaś nasze zagłębie śląskie oddalone jest od morza, już po wybudowaniu nowej linii kolejowej Kalety

Podzamcze o 579 klm. Ponadto ani nasze koleje nie posiadają dostatecznej zdolności przelotowej, ani nasze porty nie są należycie rozbudowane i przygotowane do naładunku węgla na okręty. Mimo to wszystko wysyła przez porty w Gdańsku i Gdyni stale wzrasta. W lipcu 1925 wynosiła ona 25,560 tonn, już w październiku — 121,661 tonn, a do października r. 1926 wzrasta stale, osiągając w tym miesiącu cyfrę 409,052 tonn. Temu rozwojowi pomaga polityka taryfowa naszych kolei, redukcja frachty węglowe do możliwie niskiej granicy.

Eksport węgla wzrastał już od połowy r. 1925. Naturalnym rynkiem zbytu jest dlań rynek austriacki, wchłaniający od szeregu lat 200 do 250 tysięcy tonn miesięcznie. Poza tem zaopatrujemy stale Czechosłowację i Węgry. Rynki bałtyckie zaczęliśmy zdobywać dopiero po wybuchu wojny celnej z Niemcami, mając odcięty dowóz do Niemiec. Jeszcze przed strajkiem angielskim zyskaliśmy bardzo poważne rynki zbytu w Danji, Norwegii, Finlandji, a zwłaszcza w Szwecji, gdzie nasz import węgla w przededniu strajku osiągnął już cyfrę równą połowie importu angielskiego.

Po strajku angielskim będą tamtejsi

przemysłowcy węglowi dążyć z całym wysiłkiem do odzyskania utraconych targów. Koszty produkcji węgla spadły tam, skutkiem niżki płac i przedłużenia dnia roboczego, ale w cenie się to zapewne nie odbije, conajwyżej wyrówna straty subsydjum rządowego, wypłaconego od 1 sierpnia 1925 r. do 30 kwietnia 1926 r. w kwocie 3 szylingi od tonny. Dla przysposobienia się należycie do konkurencji, polska Komisja Opiniodawcza opracowała program go spodarki węglowej, obejmujący: sprawy płac robotniczych, czasu pracy, ustawodawstwa socjalnego, cen, transportu, obciążenia podatkowego i t. p. Szanse naszego eksportu, opierające się o dane z okresu przedstrajkowego oraz o wyraźne zarysowane tendencje co do normalnego rozwoju eksportu, są następujące:

1. Austria, Węgry, Czechy	4,200
2. Kraje bałtyckie	4,200
3. Rosja	1,200
4. Jugosławia, Szwajc., Rumunja	400
5. Włochy	900
6. Gdańsk i węgiel okrętowy	700
7. Pozostałe kraje	500
Razem	12,100

tys. tonn.

Zawarcie dogodnego traktatu z Niemcami powiększyłoby tę ilość o jakich 4 miliony tonn rocznie.

Memoriał jest bezwzględnie interesujący, choć ze względu na swoją szczupłą formę przedstawia się czasem powierzchownie.

Z. G.

Sztuczna wełna.

ex) Wielki sukces, jaki zaznaczył się w przemyśle włókienniczym przez fabrykację jedwabiu sztucznego, skłonił już wielu techników i chemików tekstylnych, jak również inne spekulatywne głowy do studjów, jako też prób nad możliwością stworzenia produktu, któryby mógł zastąpić wełnę. Przedewszystkiem pojawiły się podczas wojny rozmaite wytwory, jak np. wełna „Planta”, którą wyrabiano przez mieszanie odpadków z juty z większą lub mniejszą ilością wełny.

W ostatnich czasach pojawił się znowu materiał, który został fałszywie ochrzczone mianem wełny sztucznej. Jest on, zważywszy pod względem barwy, bardzo podobny do wełny surowej, nie posiada jednakże, jak ta, pewnych oznaczonych cech, ponieważ za materiał wyjściowy użyto włókien roślinnych w odpowiedni sposób chemicznie obrabianych. Sposób ten został opatentowany w Niemczech. Na temat materiałów z wełny sztucznej czytamy w „Mitteilungen über Textilindustrie” następujące uwagi nieznanego autora. „W ostatnich latach otrzymywałem do oceny materiały, składające się z wełny i jedwabiu sztucznego. Ten ostatni pojawiał się w formie kędzierzawej podobnie jak wełna. Mieszanki tego rodzaju są wogóle na porządku dziennym. Jest to jednakże rzecz sama dla siebie, która służy jedynie do zastąpienia mieszanki z wełny i ramii ewentualnie — także bawełny pewnego pochodzenia. Sądzone na przykład około 1910 roku, że został wynaleziony pewien gatunek bawełny, wykazujący pod-

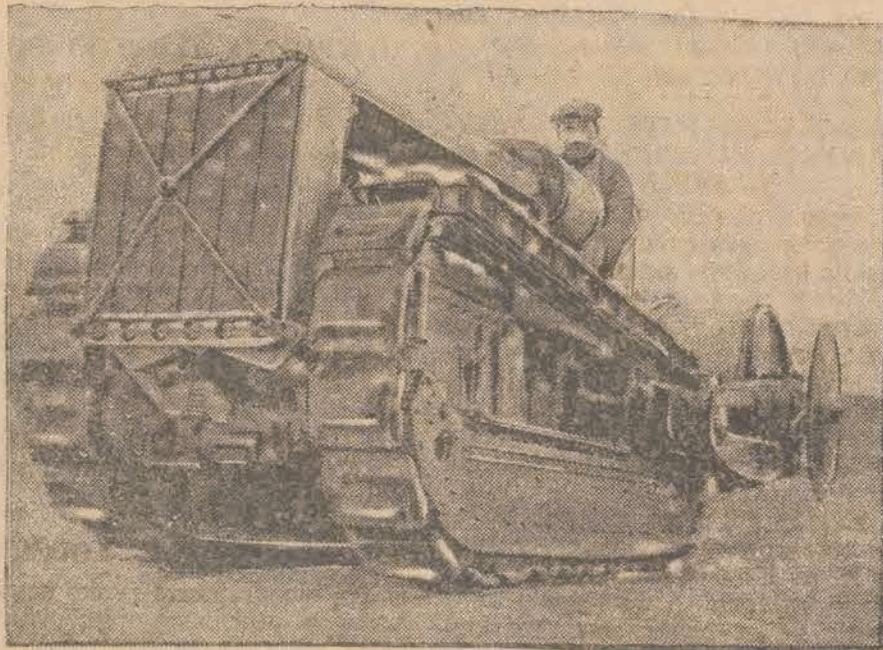
zwyczajnych wydarzeń w naturze, zniszczone. Za nasiona służył gatunek Sea-Island. dający, jak wiadomo, najdelikatniejsze i najdelikatniejsze włókno bawełniane”. Do napisania tego artykułu skłonił autora szeregi w ostatnich czasach pojawiających się wiadomości, według których miało się udać rzeczywiście wyprodukowanie sztucznej wełny. Mówiąc o sztucznej wełnie, nie należy identyfikować pojęcia tego z pojęciem sztucznego jedwabiu.

Nowy ten cud świata jest wynikiem metody chemiczno-syntetycznej, podobnie jak jedwab sztuczny. Powstanie jego jest wynikiem badań i prób chemików niemieckich. Opanowały go jednakże włoskie zakłady Snia-Viscoca, posiadające 12 fabryk. Naturalna rzecz, że wszyscy ci, którzy nie znają wełny, tego naturalnego produktu, pod względem jej wszechstronnych właściwości, jak również nie znający procesów fabrycznej przeróbki wełny, skłonni są do dawania wiary dziennikom, że chodzi tutaj o rzecz przewrotną. Fachowca wiadomoś ta przedko nie przestraszy. Zresztą praktyczne wyniki nie udały się, zdaje się, w tym stopniu, ażeby można było jakiegolwiek niebezpieczeństwo przeczuwać. Mamy tu w tym wypadku do czynienia z zupełnie innymi warunkami, jak przy jedwabiu. Już sama kwestia cen, pomijając własności wełny, odgrywającą rolę w zastosowaniu do potrzeb ludzkich, zadecyduje o zaprowadzeniu się sztucznie wyprodukowanej wełny. Inna rzecz — zdaje się nie być zupełnie wykluczonem, że wyrabia się materiał na wzór jedwabiu sztucznego, zastępujący grubszą wełnę względnie włosy, który będzie można użytkować dla pewnych celów bez względu na cenę produktu. Dlatego też może pod tym względem będzie się cieszył nowy materiał „Sniafil” pewnym popytem.

Któż nie wie zresztą, jakie robiono sobie nadzieje przy ukazaniu się na rynku materiału „Visca”, „Vistra” i t. d. Wiadomo także, że zakłady tkackie Lanofil dostarczały nam materiały, urągające, pojęciu wełny. Oprócz tego starano się materiałem bawełnianym udzielić przez rozmaite sztuczne zabiegi charakteru materiałów wełnianych. Wszystkie te dążenia, mające na celu wywołanie zewnętrznego pozorów, leżą w prądzie czasu i mogą być porównane z tysiącem innych przykładów z różnych dziedzin.

Inż. R. H.

Z Wystawy Rolniczej w Kopenhadze.



Na Wystawie Rolniczej w Kopenhadze ściąga powszechną uwagę oryginalny pług motorowy, odznaczający się niezwykłą wszechstronnością. Pług ten może być jednocześnie użyty jako kultywator, maszyna do bronowania, wóz ciężarowy i t. d.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło osetkowe 5.00 — 5.50 do 6 złotych; masło śmietankowe 6.00 — 7.00 do 8 zł. za kilogram; jajka 3.00 — 3.40: za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 3.70 do 4 złotych; jajka skrzynkowe sprzedawano po 2.70 — 2.90 do 3 złotych za mendel; za litr twarogu żądano od 1 zł. do 1 zł. 50 gr.; za litr śmietany słodkiej płacono 2.00 — 2.20; zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) żądano 2.50 do 3 zł.; za litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

Drób: kura 5.00 — 6.00 do 7 zł.; kaczka 6.00 — 7.00 do 8 zł.; gęś 9.00 — 10.60 do 14 zł.; indyk 13.00 — 15.00 do 18 zł.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 12 do 15 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 13 do 15 zł.; za kilogram marchwi od 15 do 25 gr.; za kilogram buraków ćwikłowych żądano od 20 do 30 groszy; zaś za ćwiartkę od 2 do 3 złotych; za ćwiartkę marchwi od 2 do 2 zł. 50 gr.; kilogram cebuli zwykłej od 55 do 70 gr.; kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 zł.; pecek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za jeden kilogram) jabłka 90 — 140 — 170 do 3 zł. 50 gr.; owoce na pudry: jabłka na kompot 9.00 — 12.00 do 15 zł.; jabłka do jedzenia 17.00 — 19.00 do 25 zł. Zając od 4 do 7 złotych. Ruch na rynkach mały.

STAN ZASIEWÓW W STYCZNIU B. R.

ex) Według sprawozdań, nadesłanych przez korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego, styczeń miał na ogół temperaturę powyżej średniej wieloletniej z wyjątkiem południowo-wschodnich części państwa, gdzie temperatura układała się poniżej tej przeciętnej. Mroźna sucha pogoda przetrwała tam do końca miesiąca. Ilość opadów na zachodzie i południowo-zachodzie kraju przekroczyła średnią wieloletnią; natomiast we wschodnich częściach odczuwano niedobór opadów nieznaczny.

Trwałych śniegów w okresie od połowy grudnia roku zeszłego do połowy stycznia b. r. nie było w znacznej części kraju, z wyjątkiem województw Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego i częściowo Wołyńskiego, przyczem śnieg leży na ogół na zamrzniętej ziemi.

Zasiewy nie zostały uszkodzone ani wskutek nadmiernej wilgoci, ani nadmiernych mrozów. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza — stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawia się w r. b. dla całej Polski w sposób następujący: pszenica ozima 3,5, żyto 3,6, wiedy gdy w roku 1926 dla pszenicy i żyta mieliśmy 3,3.

POLSKO-SOWIECKIE TOWARZYSTWO WYWOZOWE.

ex) W polskich kołach rządowych potwierdzają wiadomość, że z inicjatywy czynników rządowych sowieckich powstał plan stworzenia wielkiego towarzystwa eksportowego polsko-rosyjskiego, mającego objąć wywóz towarów włókienniczych z Polski przez Rosję na Wschód, a głównie do Chin. W kołach przemysłowców włókienniczych w Łodzi do których zwrócić się w tej sprawie czynnik rządowy sowiecki, spotkał się ten projekt z przychylnym przyjęciem.

Po porozumieniu się przemysłowców włókienniczych z Rządem, co już jest w toku, mają się odbyć wspólne narady z udziałem przedstawicieli Sowietów, celem rozpatrzenia planu organizacji tego towarzystwa wywozowego. (o)

SUKCES POLSKICH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH NA GIELDZIE NOWOJORSKIEJ.

ex) Kursy i obroty obligacjami polskich pożyczek państwowych na rynku nowojorskim kształtują się nadzwyczaj po myślnie. W pierwszym dwóch tygodniach stycznia obroty tymi walorami osiągnęły swe rekordowe cyfry w Now-Yorku, wyrażając się kwotą przeszło 1 miliona dolarów tygodniowo dla 8 proc. pożyczki Dillonowskiej, a 170 tys. w pierwszym i 205 tys. dolarów w drugim tygodniu dla pożyczki dolarowej.

Kurs giełdowy 8 proc. pożyczki Dillonowskiej przekroczył kurs emisyjny, wynoszący 95 za 100 (wykup 105 za 100). Zjawisko to świadczy o wzmożeniu zainteresowania się na rynku amerykańskim polskimi papierami wartościowymi, co ułatwi nam może w przyszłości zaciągnięcie większej pożyczki zagranicznej.

Prasa niemiecka o złotym polskim.

ex) Prasa niemiecka w ostatnich dniach żywo interesuje się obecną sytuacją gospodarczą Polski, poświęcając jej na łamach swych wiele miejsca. „Frankfurter Zeitung” np. podała w jednym z ostatnich numerów charakterystykę złotego polskiego, o którym pisze, co następuje:

Sfery miarodajne w Polsce nie muszą być chyba zadwolone z rozwoju kursu złotego w ostatnich czasach, skoro zdecydowały się na obstrzenie przepisów dewizowych, pomimo ciągłego jeszcze napływu dewiz. Obstrzenie to jednak, według autora artykułu, może osiągnąć wręcz przeciwny od zamierzonego skutek, a mianowicie może wywołać deprecjację złotego, ponieważ banknoty, oddawane za dewizy, muszą bezwzględnie wpłynąć na ukształtowanie się cen. W krajach o walucie złotej i swobodnej gospodarce dewizowej, regulacja drogą ściągania dewiz, czy też złota, odbywa się automatycznie. Dla waluty polskiej zaś mogłaby powstać sytuacja niebezpieczna, jeśliby zahamowano działanie sił odpornych.

Obecnie najprawdopodobniej Polska zajmie się poważnie programem sanacji walutowej. Istnieje jednak rozbieżność zdań,

czy należy przeprowadzić rewaloryzację, czy też ewentualnie dewaluację. Bank Polski podobno jest za rewaloryzacją, nie wiadomo jednakże, czy jest on za rewaloryzacją całkowitą, czy też częściową. Otuchę dodały najprawdopodobniej tej instytucji dotychczasowe doświadczenia francuskie i żywnia przez to nadzieja, iż Polsce uda się również drogą deflacji osiągnąć napływ dewiz i przetrzymać wynikające stąd następstwa gospodarcze.

W dalszym ciągu artykułu, autor wyraża wątpliwości, czy nadzieje sfer gospodarczych Polski pod tym względem się ziszczą, z drugiej zaś strony w Polsce rozpowszechnione jest przekonanie, iż w myśl zapatrywań amerykańskiego eksperta prof. Kemmerera, znaczna zwyżka złotego musiałaby zaszkodzić gospodarstwu. O ileby więc to ostatnie przekonanie wzięto górę w Polsce, nastąpi prawdopodobnie stabilizacja złotego w stosunku następującym: 1 złoty równałby się 1/2 części dolara, czyli nieco niżej obecnej relacji dla marki niemieckiej — 47.15, a więc około 46.66.

Zaznaczyć należy, iż narazie w Polsce w tej mierze nie zapadła jeszcze decyzja ostateczna. A.

Stosunki handlowe polsko-rosyjskie.

ex) Kierownik przedstawicielstwa handlowego ZSSR w Polsce, p. Firsov, w wyczerpującym referacie przedstawił całokształt pracy przedstawicielstwa od czasu jego powstania, a właściwie od regularnego rozpoczęcia stosunków handlowych między obu krajami, tj. od 1 10 1923 roku do 1 10 1926 roku.

Za wspomniany okres ogólna cyfra transakcji między obu krajami wynosiła 15.486.910. — dolarów, z czego na wywóz z Polski do ZSSR przypada przeszło 12 milionów dolarów, resztę zaś stanowi wywóz ZSSR do Polski.

1923/24 roku Polska wywoziła do ZSSR za 1.713.000 dol., w 1924/25 roku za 5.937.746 dolarów, a w roku 1925/26 za 4.508.912 dol. Zmniejszenie się wywozu za ostatni rok spowodowane było ograniczeniami przywozowymi w ZSSR w związku z kryzysem finansowym w tym kraju.

Analizując pozycję obrotu handlowego między obu krajami, okazuje się, iż na pierwszym miejscu, w wywozie z Polski do ZSSR stoją wyroby włókiennicze oraz

maszyny i metale, podczas gdy w wywozie z ZSSR do Polski najważniejszą pozycją są ryby, mąka i oleje roślinne.

Transakcje dokonywane są na weksle, przeciętnie 6-miesięczne. Na 23 państwa, w których istnieją przedstawicielstwa handlowe w ZSSR, Polska zajmuje pod względem wartości wywozu do tego kraju 12 miejsce, podczas gdy na trzech pierwszych miejscach znajdują się: Anglja, Niemcy i Stany Zjednoczone.

Referat w dalszym ciągu stwierdza, że dla dalszego rozwoju stosunków handlowych między obu krajami koniecznym jest przedewszystkiem uregulowanie sprawy kredytu długoterminowego dla zamówień sowieckich, gdyż Polska w porównaniu z innymi państwami europejskimi udzielającymi kredytu dłuższego, znajduje się pod tym względem w o wiele gorszej sytuacji.

W związku z powyższem w sferach przemysłowych kolportowana jest myśl utworzenia syndykatu wywozowego dla ułatwienia stosunków handlowych z ZSSR. (p)

NAWOZY SZTUCZNE.

ex) Rolnicy zaczynają już zaopatrywać się w nawozy sztuczne na siew wiosenny. Ceny nawozów notowane są w ładunkach wagonowych za 100 kg. następująco: azotniak 20 proc. z workiem franco Chorzów — 38 zł., tomasyna zagr. 18 proc. — 16.93 zł., superfosfat 16 proc. — 16.64 zł., kaimit 10 do 12 proc. — 2.44 zł. (loco Kalusz), sól potasowa krajowa 30 proc. — 10.80 zł., wapno palone i mielone z workiem 5.50 zł. Kredyt w fabryce chorzowskiej sięga pół roku.

Z GIELDY PIENIĘŻNEJ W ŁODZI.

ex) Poselstwa Szwajcarskie w Warszawie zawiadomiło Radę Giełdy Pieniężnej w Łodzi, iż tegoroczne XI-te Targi Szwajcarskie, na których wyłącznie tylko przemysł szwajcarski jest reprezentowany odbędzie się w Bazylei od dnia 2-go do 12-go kwietnia.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 18 lutego 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych sprzedaż 58.35, kupno 57.85, przeciętne 58.05, Berlin 46.81—47.29, wypłata na Warszawę 46.905—47.145, na Katowice 46.855—47.055, na Poznań 46.88—47.12, Gdańsk 57.80—57.95, wypłata na Warszawę 57.68—57.82, Wiedeń czeki 78.82—79.32, banknoty 78.70—79.70, Praga — 377.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, dnia 18 lutego.

Wszystkie notowania zboża i mąki bez zmiany, przy tendencji słabej.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.93 i pół w żądaniu i 8.92 i pół w placeniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy	12.75
Bank Polski	103.—, 104.—, 103.—
Bank Zi. Ziem Polskich	1.90
Bank Handlowy	5.60, 5.65
Bank Zachodni	2.85, 2.80, 2.84
Bank Zarobkowy	11.25, 11.35
Cerata	0.90
Wildt	0.08.
P. T. E.	0.28
Czersk	0.60, 0.58, 0.59
Gosławice	49.—, 50.—
Cukier	4.35, 4.30, bez kuponu
Zgierz	2.—
Węgiel	90.50, 90.—, 90.50
Cegielski	30.—, 32.—
Lilpop	20.—, 20.50, 20.30
Norblin	110.—
Ostrowieckie	14.50, 14.35
Pocisk	2.10, 2.15, 2.10
Rudzki	1.45, 1.42, 1.47
Ursus	2.—, 2.50, 2.40
Zawiercie	23.50, 25.50
Borkowski	1.55, 1.60
Haberbusch	93.—, 94.50
Zegluga	0.27
Spieß	58.—
Elektr. Dąbrow.	46.—, 45.—, 48.—
Siła i Światło	76.—, 77.50
Częstocice	2.15, 2.20
Michałów	0.44, 0.45
Firley	40.—
Łazy	0.27
Nobel	3.25, 3.20
Fitzner	3.65, 3.60
Modrzejów	6.55, 6.30, 6.35
Ortwein	0.48, 0.47
Parowozy	1.—, 0.92, 0.96
Rohn	0.62, 0.65
Starachowice	2.64, 2.66
Zieleniewski	17.—
Zyrardów	13.75, 13.30, 13.60
Jabłkowski	0.23
Spirytus	2.85
Mirkow	1.40, 1.50

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 lutego (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w gdańskich.

100 marek Rzeszy	123,547—122,853
100 złotych polskich	57,80—57,95
czek na Londyn	25,10

Telegraficzna wypłata:

na Warszawę 57,68—57,82

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 lutego (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 ¹ / ₈	Holandja	12,12
Francja	123,80	Belgja	34,88 ¹ / ₂
Włochy	112,00	Niemcy	20,46 ⁷ / ₈
Szwajcaria	25,22	Hiszpanja	28,88
Portugalia	2,81	Dania	18,19 ³ / ₄
Szwecja	18 17 ³ / ₈	Norwegia	18,86
Wiedeń	34,40	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryz, 18 lutego (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	128,81 ¹ / ₂	N. Jork	25,52 ¹ / ₂
Belgja	354,50	Szwajcaria	49,50
Włochy	110,15	Norwegia	681,50
Holandja	1021,25	Hiszpanja	428,50
Rumunja	15,15	Niemcy	604 00

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
Od wtorku dnia 15 lutego 1927 roku.
Dla dorosłych:

Kryśka Leśniczanka

podług słynnej operetki B. Buchbindera i J. Jarnó

Dla młodzieży

Marcysia u Krasnoludków

Opowieść filmowa w 6-ciu częściach.
Wycieczka sokołów amerykańskich po Polsce.
Gdynia, Tezew, Bydgoszcz, Poznań, Częstochowa
Katowice, Kraków, Zakopane, Nowy-Sącz, Lwów.
Warszawa.

Komunikaty.

Staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Związku Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w dniu 19 lutego 1927 roku o godz. 7-e, wieczorem w sali Rady Okręgowej Z.Z.P. przy ul. Główniej L. 31 profesor L. Kulczycki z Warszawy wygłosi odczyt na temat:

„O kierunkach w europejskim ruchu robotniczym po wojnie europejskiej”.

Spodziewać się należy, że zarówno temat jak również osoba prelegenta powinna wzbudzić należyte zainteresowanie.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godzinie 3 min. 30 po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50) — „Żywy trup“; wieczorem pierwsze powtórzenie wybornej efektownej komedii w 5 aktach według słynnej powieści C. Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy“, która na premierze doznała niezwykle gorącego przyjęcia. W roli tytułowej Jerzy Woskowski, w innych rolach głównych: Szubert, Relewicz-Ziembińska, Grolicki, Dębicka, Ziemiński. Bilety ulgowe ważne.

Jutro o godz. 3 m. 30 po cenach niższych — „Żywy trup“; wieczorem po raz trzeci „Proboszcz wśród bogaczy“. Bilety ulgowe mimo nie dzieli ważne.

W próbach pod kierunkiem reż. M. Szpakiewicza dowcipna, finyzyna „anegdota sceniczna“ w 3 aktach popularnego autora węgierskiego Molnara p. t. „Jedyny ratunek“. Role główne grają: Jadwiga Gzylowska, Znicz, Szubert, Grolicki, Krotke, Krzemiński. Premiera w przyszłym tygodniu. Jednocześnie reż. K. Tatariewicz rozpoczął próby z 3-aktowej komedii Ad. Grzymały-Siedleckiego „Popas Króla Jegomości“.

„Uśmiech losu“ Perzyńskiego po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50).

Głośna, nader zajmująca sztuka Wł. Perzyńskiego „Uśmiech losu“, która podobnie jak w stolicy, obudziła i wśród łódzkiej inteligencji wielkie zainteresowanie i wywołała ożywione komentarze, grana będzie w najbliższy poniedziałek, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50).

Po tem przedstawieniu komedia Perzyńskiego zejdzie na pewien czas z afisza.

Zula Pogorzelska, Konrad Tom, J. Macherska, J. Bukojemska na „Wesołku“ w Teatrze Miejskim w Łodzi.

Dzisiaj więc o godzinie 12-iej w nocy na specjalnym „wesołkowem“ przedstawieniu wystąpią w Teatrze Miejskim raz jeden w przejeździe przez Łódź czelowi artyści wybornego teatru rewjetko-

wego „Perskie oko“ z Warszawy; szampańska Zula Pogorzelska, dowcipny Konrad Tom, uroczą Janina Macherska i wysoce utalentowana, zarówno w śpiewie, tańcu, jak deklamacji, uniwersalna Janina Bukojemska. Akompaniator Zygmunt Wierler, konferencier — Konrad Tom.

Bilety przez cały dzień do godz. 7 wieczorem w kasie zamawiały w Grand-Hotelu, od 7 m. 15 w kasie Teatru przy ul. Cegielnianej. Początek punktualnie o godzinie 12 w nocy.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dzisiaj wieczorem dyrekcja Teatru wystawia premierę rekordowego wodewilu karnawałowego p. t. „Warszawa w nocy“. Wodewil ten będzie w obecnym karnawale prawdziwym ewenementem, zapowiedź jego wywołała też żywe poruszenie wśród bywalców teatru. Cztery akty żywej interesującej akcji, przeplatanych licznymi śpiewkami i tańcami, trzymają widza w bezustannym napięciu. Reżyserją Romana Urbańskiego. W głównych rolach występują pp.: Brandtówna, Brzozowska, Niemirzanka, Zielińska, Urbański, Bielecki, Dębicz i Górecki. Zaznaczyć należy, że wodewil ten jest onal że najlepszym w twórczości nieodżałowanego C. Danielewskiego. Muzyka różnych kompozytorów.

TEATR W SALI GEYERA.
(Piotrkowska 295).

Dzisiaj wieczorem dyrekcja Teatru wystawia w doskonałej przeróbce scenicznej „Ogniem i Mieczem“ H. Sienkiewicza, sztukę historyczną w 5 obrazach. Reżyserją dyt. J. Piłarskiego. W rolach głównych pp. Bronowska (Helena), Wermisówna (Hortyna), Openówna, Bolkowski (Bohun), Puchalski (Zagłoba), Grewicz (Król), Gwido Trzywdar-Rakowski (Skrzetuski), Matuszkiewicz (Włodźkowski). Poza dzisiejszym wieczorowym spektaklu, „Ogniem i Mieczem“ grane będzie jeszcze jutro, w niedzielę, po południu i wieczorem.

PONIEDZIAŁKOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Zapowiedziany na nadchodzący poniedziałek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją znako-

mitego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa z udziałem słynnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari będzie niewątpliwie jednym z najpiękniejszych koncertów bieżącego sezonu. Dwa tej młodych nazwiska, jak Ada Sari i Walerjan Berdjajew, są najlepszą rekwizją, że koncert poniedziałkowy stać będzie istotnie na bardzo wysokim poziomie artystycznym. P. Berdjajew bowiem posiada czą równą moc sugestyjowania tłumów swą pałeczką, to też występy jego zapelniają wszędzie sale po brzegi. Pani Sari zaś, której fenomenalny głos mieliśmy już w Łodzi okazję niejednokrotnie podziwiać, jest zaiste wielką artystką, pozostawiająca na dłużej głębokie i niezatarte wrażenie. Nad wyraz bogato i interesująco zapowiada się program tego niezwykłego koncertu a mianowicie: orkiestra filharmoniczna wykona posmat symfoniczny „Manfred“ Czajkowskiego, Miłość do trzech pncerzacy Prokofiewa (pierwsze wykonanie w Łodzi), oraz Symfonię VI-tą „Patetyczną“ Czajkowskiego, ponadto p. Ada Sari odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry cały szereg aryj opero wych.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem umieszczonym w „Ilustrowanej Republice“ z dn. 16 lutego 1927 r. zatytułowanym: „Panowie Komornicy każą płacić, nie licząc się z żadnymi względami“ — proszę o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Artykuł powyższy oparty został na fantazji człowieka, który nie orientuje się chyba życiowo, lub też tendencyjnie dąży do obniżenia wartości urzędnika, by w ten sposób poderwać zaufanie do władzy wykonawczej sądowej, jaka jest komornik.

Artykuł ten jest pełen zjadliwości, arogancji i szykany, skierowanych nie wiem dlaczego do mnie, chyba dlatego, że zmuszony byłem zostać ofiarą, że lokator Dubilas i gospodarz Kobersztajn zamieszkali przy ul. Senatorskiej, żyją z sobą w niezgodzie.

Czynności moje związane z sprawą Kobersztajn contra Dubilasowi i Szczawińska zostały

przeprowadzone przezemnie ściśle podług przepisów ustawy postępowania cywilnego, opłaty zaś egzekucyjne zostały obliczone według obowiązującej taksy dla komorników, w której opłaty egzekucyjne od najniższej zasadzonej sumy do 65 zł. są w jednej i tej samej stawce, za co ja odpowiedzialnym być nie mogę.

Zasadzona wyrokiem suma z procentami i kosztami sądowymi wynosi 24 zł. 53 gr., a koszt egzekucyjny wynosi 18 zł. 05 gr., razem więc przypadało zapłacić Dobilasowi Kobersztajnowi nie 42 zł., lecz 42 zł. 58 gr., t. j. więcej jeszcze o 58 groszy.

Nadmieniam, że Dobilas należąca sumę za zgodą gospodarza Kobersztajna spłacał ratami po 10 zł tygodniowo, uiszcł dotychczas 20 zł., a jeżeli sposób zapłaty był mu niedogodny, mógł być zwrócić się do Sądu, który rozpoznał by jego prośbę — a nie udawać się do T-wa „Lokator“ czy redakcji pisma, które doł jego ulżyć nie są wstanie, tak samo i komornik, jeżeli nie ma imiej decyzji zmieniającej lub wstrzymującej wyrok nie swoją władzą uczynić nie może.

Żadnych kosztów, o które podniesiony został taki wielki hałas od Dobilasa nie otrzymałem. Dobilas nie zwracał się do mnie by obniżyć koszt egzekucyjny i pierwszy raz dowiedziałem się z „Republiki“, że użyłem jego doli i obniżyłem sumę z 48 zł. na 42 zł.

W powyższej sprawie złożyłem panu prezesowi Sądu Okręgowego wyjaśnienie z dołączeniem akt wykonawczych, a ze względu, że przez „Republikę Ilustrowaną“ zostałem napadnięty zupełnie bezpodstawnie, przeto jedyną moją reakcją jest skierować sprawę o zniesławienie mnie jako komornika, wykonawczą władzę sądową i jako obywatela p-ko redakcji „Ilustrowanej Republici“ do pana prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Racz przyjąć panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Leonard Naborowski,
Komornik Sądowy.

OGŁOSZENIE.

VI. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że dnia 28-go lutego r. b. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, należących do niżej wymienionych dłużników:

- 1) Goldberg Aleksander, Piotrkowska 104, towar.
- 2) Richter Alfred „ 104, 500 szt. wałków gumowych do wycimarek.
- 3) Kula Teresa, Piotrkowska 108, pianino.
- 4) Lindefeld i Kryszek, Piotrkowska 104, franki.
- 5) Landau Bejla, Piotrkowska 104, naczynia kuchenne.
- 6) Zylbersztajn Izrael, Lipowa 20, mdble.
- 7) Lejchman Edylja, Piotrkowska 112, draperja.
- 8) Szeps i Goldberg, „ 112, przedza.
- 9) Proppe Erwin, „ 112, odpadki bawełniane.
- 10) Zeligman Ezra „ 114, meble.
- 11) Bortner Mowsza, „ 114, materjał.
- 12) Boms G., „ 114, meble.
- 13) Wajdenfeld Fiszal, „ 114, pończochy.
- 14) B-cia Przygórcy „ 104, podszewka męska.
- 15) Michel Henryk, Sienkiewicza 100, urządzenie kantoru i kasa

Na dzień 1-go marca 1927 r.

- 1) Kapelusznik R., Sienkiewicza 52, meble.
- 2) Kurc H., „ 52 meble i pianino.
- 3) Rozenblat Helena „ 63, meble.
- 4) Biderman i Pilicer, „ 61, przedza.
- 5) Biderman Szlojme, „ 63, meble.
- 6) Raschig Ida, „ 70, urządzenie kantoru,
- 7) Wołkowicz Gerszon, Piotrkowska 22, meble.
- 8) Glanc Henryk, Wschodnia 59, meble.
- 9) B-cia Auerbach, Sienkiewicza 61, przedza.
- 10) Szefer Izrael, Sienkiewicza 85, 20 klg. miodu.
- 11) Pantel i Pytowski Piotrkowska 51, franki.
- 12) Robert Lieske, Sienkiewicza 165, urządzenie kantoru i kasa.
- 13) Zylberberg Nusem, Sienkiewicza 76, meble.
- 14) Żurkowski M., Sienkiewicza 69, meble.
- 15) B. Wachs, Juliusza 32, materjał.
- 16) Wydział Sejmiku Łódzkiego, Piotrkowska 100, urządzenie kantoru i kasa.
- 17) Chmiel Jan, Piotrkowska 100, zegary.
- 18) Warszawski Mojżesz, Sienkiewicza 52, meble.
- 19) Miotkiewicz Szymon, Sienkiewicza 56, meble.
- 20) B-cia Basiewicz, Sienkiewicza 61, warsztaty mechaniczne.
- 21) Petzold Ferdynand, Główna 8, meble i pianino.
- 22) B-cia Pytowsky, Kilińskiego 128, przedza.
- 23) Gomoliński Zygmunt, Kilińskiego 97, meble.
- 24) Goldring Chil, Piotrkowska 38, materjał męski.
- 25) Depot Continental, Piotrkowska 122, 4000 klg. przedzy.

Wyżej wymienione ruchomości można obejrzeć na miejscu sprzedaży, spis zaś takowych w Urzędzie Skarbowym codziennie do godz. 3 p. p.

KIEROWNIK URZĘDU:

(--)**Szosland.**

UWAGA:

Przetarg na roboty kanalizacyjno-wodociągowe w 4 Okr. Szeł. Bud. Szczegóły podane zostały w nr. 42 „Republiki“, z dnia 12-go lutego r. b.

Dr. med. **P. BRAUN**

Powrót. Południowa 23. Specjalista Chorób skł. 6 r. a y e h, w e n e r y c z n y c h i m o z o p i c i o w y c h. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

Dr. med **Rapeport**
ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiesz.

Uwaga!
Która z pań lub panów powyższy przyjeźdźnię panience, nie mającej w Łodzi znajomości zł. 6,00 (złoty sześć) na jeden tydzień czasu. Łask. zgł. do „Kurjera Łódzkiego“ pod „17-nastoletnia“

H. GUBICZ
Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY • KRWAWIENIE • SWEDZENIE

USUWA **HEMORIN-KLAWE**

Renomowany Zakład Fryzjerski

Szwarc i Jabłoński
ŁÓDŹ, Moniuszki 2, :: tel. 28-86.

Używajcie tylko pastę do zębów
ANGELUS
żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola“ (z marką „Kogut“) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„Szwajcarskie Gorzkie Ziola“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

NAJUPORCZYWSZY BOL GŁOWY
USUWA **DRYGINALNEPROSTAZI**
z **KOGUTKIEM.**

Do akt.Nr.304/27 r. **Ogłoszenie.**
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **LEON WASOWSKI**, zam w Łodzi, przy ulicy Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4-go marca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 8, i Zawadzkiej nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chałma Kossowskiego, składających się z mebli, domowinyzatorów i t. p. ocenionych na sumę 1565 zł. Łódź, dn. 15, II-37 r. Komornik **L. WASOWSKI**

Nr. 67-26 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakhillari**, zam. przy ul. Orlej nr. 23 m. 22 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 1 marca 1927 roku od godz. 10-iej rano w domu nr. 4 przy ulicy Wegnera odbędzie się licytacja ruchomości należących do Karola Fejora składających się z różnych mebli oszacowanych na sumę zł. 535.—
Spis rzeczy i szacunek tychże rzeczy być może w dniu licytacji. Łódź, dn. 31.I.1927r. Komornik **Rafał Sakhillari**

Do Akt.Nr. 126-27 r. **OGŁOSZENIE**
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **ST. DULKOWSKI**, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28-go lutego 1927 r. o 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Tractenberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 618 zł. Łódź, d. 18/II-1927 r. Komornik **S. DULKOWSKI**

Do akt. Nr. 1542-26 r. **Ogłoszenie**
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Teofil Stanisław**, zam. przy ul. Konstantynowskiej 51 obwieszcza, że w dn. 25 lutego da 1927 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości mebli i innych należących do Dawida Flaxera, oszacowanych na 1117 zł. Łódź, d. 8.II.1927 r. Komornik **T. Stanisław**

DR. MED. PRYBULSKI
choroby skórne wyczerpane i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Wagański Roman. Wzgubił kwit od kaucji na sumę mk 200 za Nr. 592, wy dany dnia 19/VB 1919 r. przez Dy rekcję Łódzkich E lekt. Kolei Dojar dowych w Łodzi.



Dziś wielka premiera! HOOT GIBSON słynny cowboy w 8 aktach Pierwszy raz w Łodzi! SYN PRERJI

Nad program: KOMEDIA AMERYKAŃSKA w 2 AKTACH. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy. Sala ogrzana. — Początek seansu o godz. 4 p. p. w sobotę i niedzielę o godz. 1-ej po poł. — Sala ogrzana! Orkiestra pod kierunkiem p. NIEWIADOMSKIEGO.

KREM MIAFIOR

UDELIKATNIAJ
ODŚWIEŻA CERĘ
CHRONI TWARZ I RĘCE
PRZED PĘKANIEM

HENRYK ŻAK POZNAŃ

Laboratorium analityczne
Polskiego Powsz. Tow. Farm.
Okr. Łódzkiego pod kier.
Dr. A. Rychter wykonuje analizy chemiczno-farmaceutyczne i dostarcza na zamówienie wszelkie odczynniki chemiczne i roztwory mianowane pierwszorzędnej jakości.
Adr.: Łódź, ul. Główna Nr. 50, tel. 21-82.

CZEKOLADA OPTIMA!
JEST NAJLEPSZA!

Sklep spożywczo-kolonijalny ładnie urządzony, dobrze prosperujący wraz z mieszkaniem do sprzedaży. Wiadomość w administracji.
Przedam dwie szafy: jedną galanteryjną dużą, drugą do owoców i bufet ul. Grossmana 9. 621

Zupełna wyprzedaż po cenach zniżonych mebli nowych i używanych Zakład tapicersko-meblowy ul. Piotrkowska 183.
Interes przemysłowo-handlowy, egzystujący od 10 lat w pełnym ruchu sprzedam — ewent. przyjmę współwłaścicielem — posiadającego 20.000 zł. gotówki. Oferty „Korzystny” — do administracji. 637

Kiory na podszewy różnego gatunku oraz kopyta poleca Antoni Żelga, Łódź, Piotrkowska L. 286 Ceny przystępne. 651

Z powodu wyjazdu do odstepienia piwiarnia Nowo-Cegielniana 48. 652

Piwiarnia z urządzeniem w dobrym punkcie do sprzedaży. Dowiedzieć się można — Rągowska 98 „Buro Dzienników”.
Kasyjnie sprzedam sypialkę mahoniową oraz pokój stołowy. — Wiadomość w zakładzie meblowym Z. Kilińskiego, Nawrot 37 598

Przedens z lustrem, garderoba, łóżka, materace, stół, krzesła, otomana, tremo szafa, sprządam tanio. Sienkiewicza 59, m. 42. Oficyjna drugie wejście, 1-e piętro. 647

Pianino używane kupię. Gdańska 12, m. 10. 665

Tanio sprzedam stół i łóżko rozsuwane i plec samotowy. Wskazę dozorca domu przy ul. Zamenhofska 17, 682

Sklep rzeźniczy z całkowitem urządzeniem do sprzedaży. Wiadomość na miejscu Rzgowska 139. 966

Sklep spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie przy ul. Piotrkowskiej do sprzedaży. Wiadomość w administracji. 684

Kasyjnie sprzedam sypialkę mahoniową oraz pokój stołowy. — Wiadomość w zakładzie meblowym Z. Kilińskiego, Nawrot 3. 346

Pianino stare kupię. Oferty z ceną „Kurjer” pod „Pianistka P.”

Przedstawiciela rutynowanego z branży spożywczej
dobrze zaprowadzonego, mogącego złożyć kaucję, poszukują na Województwo Łódzkie Szczegółowe oferty uprasza **ARTUR GAEDE, Fabryka likierów, cukrów i wyrobów czekoladowych. — Poznań.**

Oszczędzaj i bądź praktycznym!
Sporządzaj sobie sam najprzedniejsze likiery ziołowe, 11 różnych gatunków w porcjach na 2 1/2 litra po Zł. 2.20
Do nabycia w drogerjach i aptekach napewno w Łodzi u Arno Dietel, ul. Piotrkowska 157. — Jeśli niema na składzie proszę się zwrócić na adres: Art. Engelhardt, Tczew skrytka poczt. 18.

Poszukiwane
Wykierownik dużej młyna ze znajomością młynarstwa, buchalterji i handlu poszukuje posady w młynie. Świadectwa i referencje pierwszorzędne. Oferty proszę składać pod „L. S. 23” do administracji „Kurjera Łódzkiego”. 628

Matrymonjalne.
Chcesz szybko dobrać wylicz zamąż lub się ożenić? Napisz do Administracji „Matrymonjum” Warszawa, ul. Nowogrodzka 36. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi!

Poszukuje posady
Inkasanta, może złożyć kaucję 1500 zł. Oferty do administracji „Kurjera Łódzkiego” — pod „Z. R.”. 643

Lokale i mieszkania
Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią ze wszystkimi wygodami na ul. Napiórkowskiego. Do wiadomości się Cegielniana 26 m. 18.
Sklep z jednym dużym oknem wystawowym przy ul. Piotrkowskiej (między Zamenhofska i Karola) do odstepienia. Oferty sub „Sklep” do „Kurjera Łódzkiego”. 514

Przedam pokój niedługo umeblovany panu Główny 50, prawa oficyna. 680

Przyjmę na mieszkanie przywoitego mężczyzny. — Wiadomość Wólczańska 97, m. 4, od 4 do 9. 686

Przyjmę dwie panienki, solidne na mieszkanie. Ulica Przejazd 55, front, III piętro, m. 14. A. Berner. 666

Poszukuję pokoju z kuchnią umeblovanego, słonecznego. Łaskawe zgłoszenia Cegielniana Teatr Miejski R. Mackiewicz. 667

Podobnie pod kątem. — Tuszymem, wykwalifikowane wśród lasów sosnowych okazynie do sprzedaży. Wiadomość Piotrkowska 121, sklep kapeluszy męskich. 668

Poszukuje sklepu z mieszkaniem od gospodarza. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” sub „Natychemiast”. 661

Przyjmę na mieszkanie panów. — Andrzejka 60, m. 52.

!! Ostrzeżenie !!
Ostrzegamy P. P. Konsumentów przy nabywaniu gils „DWUWATEK” i prosimy o zwracanie uwagi na wyrazy napis „DWUWATKI” fabryki „SOKÓŁ” W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie opatentowanych za № 152, gdyż nieuczciwi konkurenci podrabiają nasze wyroby i umieszczają na pudełkach z falsyfikatami napisy o brzmieniu podobnym do naszych gils. Falsyfikaty nie posiadają żadnych zalet prawdziwych gils „DWUWATEK” wyrobu naszego, które prócz dwu spreparowanych woszczynian ułożonych w ustniku, co jest naszą wyłączną własnością wykonane są z bibułki własnej z napisem „Sokół” bezwzględnie przewyższającej wszystkie bibułki nie wyłączając zagranicznych.
Jednocześnie ostrzegamy fabryki naśladowujące wyroby nasze, rysunki, etykiety i napisy na pudełkach, że w każdym wypadku będą ścigane sędownie.
Fabryka gils „Sokół” W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk Warszawa, Leszno № 108.

!!! Obcokrajowcy !!! Zdolny kupiec, Polak, 25 lat
w Berlinie zamieszkały, poszukuje Zarządu domów zagranicznych właścicieli. Wyrabia również hipoteki. Łaskawe oferty pod adresem: Edward Fuchs, Berlin, Chausseestr. 106.

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla posiadaczy pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie
Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Ul. Kilińskiego 96-3, na prawo, druga brama godzina 3-4. 92

Pomorzanka z ukończonymi 4-ro klasami Seminarium na uczucielskiego — nie mieckiego udziela szybko i gruntownie lekcji języka niemieckiego, na życzenie ustnie, grammatycznie lub ogólnie Warunki bardzo dogodnie!
Młodszym dzieciom pomagam we wszystkich przedmiotach naukowych Przyjmuję od 4-8 wiecz. Przejazd 14 II p. lewo.

Proszę zycia, modelowania i haftu wyucsam, łatwą metodą w bardzo krótkim czasie po cenach konkurencyjnych. Cegielniana 82, m. 30. 646

Nauka pisania na maszynie. Dogodne warunki. — Biuro „Wiedza” Al. Kościuski 27. 531

Kupię i sprzedam
MEBLE! Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki materace patentowe i miękkie, krzesła gięte, meble kuchenne, biurko, biurka, biblioteki, stażerki, Wieszadła, białe szalunki W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 I p, front, tel. 2161.

W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 I p, front, tel. 2161.

Posady i prace.
Zaofiarowane.
Kosztownie zdolni potrzebni natychmiast zgłaszać się do składu mebli M. Bessera, Narutowicza 16. 641

Potrzebna zdolna ekspedientka do składu wędlin. — Brzeska 36, Ruszczyk. 664

Potrzebni ślusarze na mechaniczną robotę. Kilińskiego 129, Lesiak. 673

Potrzebni zdolni czeladnicy szewcy na różną robotę zgłaszać się do świadectwami: B. Gorski, Kilińskiego 55. 638

Łódzki Urząd Wojewódzki
podaje do wiadomości, że w dniu 22-go marca 1927 r. w siedzibie Urzędu w Łodzi drogą przetargu ustnego, poprzedzonego konkursem ofert, oddane będą w dzierżawę następujące majątki:
1) **GÓRKA KLONOWSKA**, w pow. Sieradzkim, o przestrzeni 233 ha., na okres od 1/IV.27 r. do 1/IV.1933 r.
2) **PATNÓW**, w pow. Wieluńskim, o przestrzeni około 100 ha na okres od 1/IV.27 r. do 1/IV.1939 r.
Bliższe dane, dotyczące wydzierżawionych obiektów, pomieszczone zostały w ogłoszenia przetargowym w Monitorze Polskim i Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.
Informacji udziela Urząd Wojewódzki (Inspektor majątków państw. pokój nr. 29).
Wojewoda: w/z. Zakrzewski, Naczelnik Wydziału

Oddam
2 pokoje z kuchnią i sklep przy Górnym Rynku wprost od gospodarza za wypożyczenie 5000 zł. Gwarancja hipoteczna, ul. Konopnicka 13, przy ul. Aleksandrowskiej, Kacprzak.

ODMROŻENIE
Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” — leczy i goi rany, powstałe od odmrożenia. — Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Dr. med. G. Rydzewski
b. lekarz Sxp. św. Łazarza. choroby skórne weneryczne Zamenhofska L. 6 od 6-8. niedz. 10-12

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej.
D-ra **MARJI LEWINSONOWEJ**
Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaże odświeżające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sollux Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4.

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla posiadaczy pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Kupię i sprzedam
MEBLE! Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki materace patentowe i miękkie, krzesła gięte, meble kuchenne, biurko, biurka, biblioteki, stażerki, Wieszadła, białe szalunki W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 I p, front, tel. 2161.

W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 I p, front, tel. 2161.

Posady i prace.
Zaofiarowane.
Kosztownie zdolni potrzebni natychmiast zgłaszać się do składu mebli M. Bessera, Narutowicza 16. 641

Potrzebna zdolna ekspedientka do składu wędlin. — Brzeska 36, Ruszczyk. 664

Potrzebni ślusarze na mechaniczną robotę. Kilińskiego 129, Lesiak. 673

Potrzebni zdolni czeladnicy szewcy na różną robotę zgłaszać się do świadectwami: B. Gorski, Kilińskiego 55. 638

Konto czekowe P. K. O. № 61747.	CENA PRZEMIERATY:		CENY OGŁOSZEŃ:		Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez odpowiedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracyjnych nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Reklamów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
	W Łodzi z niedz. dod. flustr. miesięcznie	zł. 4.20	Przed tekstem	40	
	Dla robotników	3.70	W tekście	30	
	Na prowincji	5.00	Za tekstem	30	
	Zagranicą	10.50	Nekrologi	30	
Odnoszenie do domu	30	Komunikaty	30		
		Zwyczajne	8		
		Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane do godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.			